WE WTOREK KONIECZNIE PRZECZYTAJ WYWIAD Z ARKADIUSZEM TYMIŃSKIM, PREZESEM STOMILU OLSZTYN

PONIEDZIAŁEK |14|02|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 711 NR 30 (2073)

PRACA KARIERA BIZNES

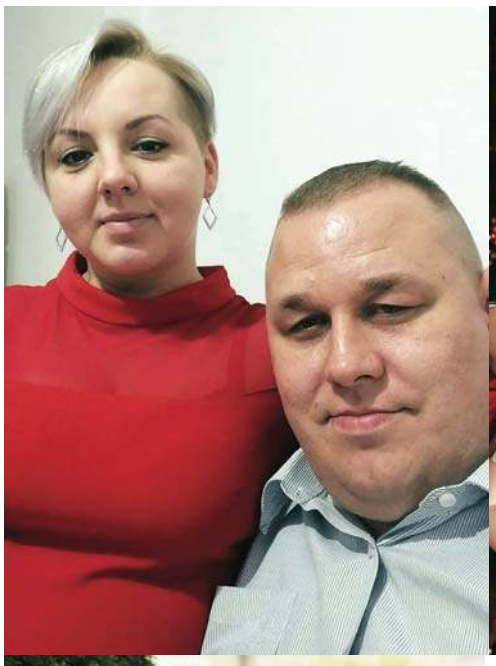

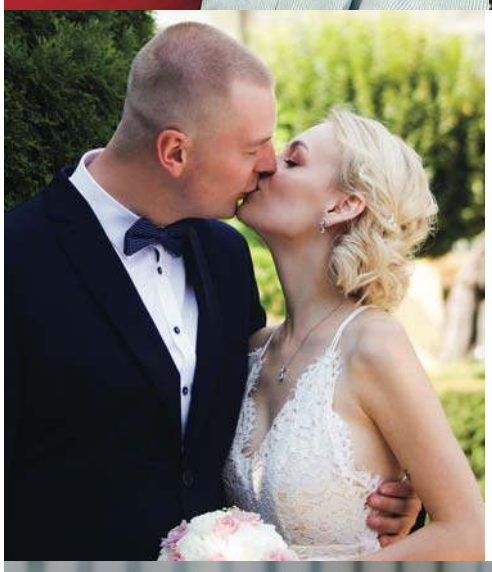

MIŁOŚĆ JEST WAŻNA CODZIENNIE \4-7

Fot. Zbigniew Woźniak / archiwum prywatne

WIEKOWE DĘBY PRZEGRAŁY Z PIŁAMI \2

ILE PIENIĘDZY DOSTANĄ EMERYCI? \3

PRZYMUS? NIE TĘDY DROGA \10

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE \16

SPORT CODZIENNIE \21-24

KOWAL MA PEŁNE RĘCE ROBOTY \11

ISSN 0137-9127

9 770137 912118 07

eprasa.pl ad49eb25d0

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

SZYMANY PRZYCIĄGAJĄ INWESTORÓW

Doskonałe połączenie komunikacyjne, połączenie lotnicze z Krakowem, pozytywne nastawienie samorządów. To tylko niektóre z argumentów, dzięki którym na Warmii i Mazurach zainwestowała kolejna firma, która chce zatrudnić kilkudziesięciu specjalistów.

Port Lotniczy Olsztyn-Mazury daje samorządowi województwa wiele możliwości. To nie tylko lotnisko, z którego korzystacie na co dzień w Szymanach. Województwo jest właścicielem wielu pobliskich terenów inwestycyjnych, które dają szanse rozwoju portu, jak również naszego regionu.

Kilkanaście tygodni temu otworzyliśmy wielkopowierzchniowe hangary, które będzie wykorzystywała m.in. szkoła dla przyszłych pilotów - Bartolini. Teraz kolejny inwestor - firma Consultronix zauważyła szanse, jakie niesie za sobą sąsiedztwo naszego lotniska i nabyła teren pod swoje biznesowe projekty — napisał na swoim profilu w mediach społecznościowych Marcin Kuchciński, wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

Fot. Archiwum prywatne

Wicemarszałek Marcin Kuchciński

Consultronix jest dystrybutorem sprzętu medycznego. Zajmuje się wyposażaniem klinik i szpitali w całej Polsce, również w Olsztynie. Spółka córka CX Engineering zajmuje się produkcją sprzętu medycznego, szczególnie okulistycznego, ale nie tylko. 99 procent produkcji idzie na eksport głównie do USA.

Jak podkreślają przedstawiciele firmy, o wyborze parku technologicznego w Szymanach zadecydowało kilka czynników, takich jak: doskonałe usytuowanie komunikacyjne, połączenia lotnicze, przede wszystkim z Krakowem, pozytywne nastawienie samorządów do rozwoju technologicznego regionu, bliskość centrum konferencyjnego w Gromie k. Szyman a także niższe koszty działalności niż w Krakowie przy wyższych dotacjach europejskich. Nie bez znaczenia są również walory turystyczne regionu.

INWESTYCJA PRZEŁOŻY SIĘ NA ROZWÓJ REGIONU.

— W Szymanach powstanie zakład produkujący najwyższej klasy urządzenia medyczne. Będziemy więc potrzebowali inżynierów, konstruktorów informatyków i pracowników technicznych. Planujemy zatrudnienie w pierwszym etapie ok. 50 osób. Oczywiście aspiracje mamy dużo większe — zapowiada Krzysztof Smolarski, prezes Consultronix SA.

Fot. Bartek Dziedzic

— W Szymanach powstanie zakład produkujący najwyższej klasy urządzenia medyczne — zapowiada Krzysztof Smolarski, prezes Consultronix SA. (z prawej, z lewej Leszek Piątek wiceprezes firmy)

Podobne aspiracje mają także władze Warmii i Mazur. Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego jest właścicielem około 100 hektarów terenów inwestycyjnych przy Porcie Lotniczym Olsztyn Mazury. Tereny te są objęte planem zagospodarowania. Przygotowywany jest również projekty dotyczące uzbrojenia tych działek.

— Obserwujemy dalsze zainteresowanie terenami inwestycyjnymi Przygotowujemy się do ogłoszenia kolejnych przetargów. Umiejscowienie w tym miejscu zakładów produkcyjnych to bezpośrednia inwestycja środków finansowych w naszym regionie. Spowoduje to również powstanie kolejnych miejsc pracy oraz da możliwość budowy siatki kooperantów wśród lokalnych przedsiębiorców, a także pozwoli na rozwój portu lotniczego — wyjaśnia Marcin Kuchciński.

Jak dodaje, Dariusz Naworski, rzecznika prasowy Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury, każda inwestycja związana bezpośrednio z lotniskiem, tak jak uruchomienie bazy szkoleniowej Bartolini Air czy pośrednio przez zwiększenie potencjału inwestycyjnego terenów zlokalizowanych w otoczeniu lotniska, jest wartością dodaną dla lokalnej i regionalnej społeczności oraz gospodarki.

— Każda z tych inicjatyw wpływa na zwiększenie aktywności ekonomicznej w regionie. To nowe miejsca pracy, nowe szanse rozwoju dla dostawców towarów i usług z naszego województwa, ale również nowe możliwości budowania kariery w branży lotniczej i szansa zdobycia renomowanego zawodu pilota liniowego, z której mogą skorzystać młodzi mieszkańcy Warmii i Mazur — wyjaśnia Dariusz Naworski. **ŁUKASZ RAZOWSKI**

WIEKOWE DĘBY PRZEGRAŁY Z PIŁAMI

Przed Sądem Rejonowym w Mrągowie zakończył się proces w sprawie wycinki 24 starych dębów w miejscowości Boże. Sąd ma ogłosić wyrok w czwartek, 17 lutego.

Miały prawie dwa wieki i pewnie mogłyby postać drugie tyle, gdyby nie człowiek. Przed Sądem Rejonowym w Mrągowie zakończył się proces w sprawie wycinki 24 dębów, które rosły wzdłuż drogi w miejscowości Boże koło Mrągowa, tworząc piękną aleję. Na ławie oskarżonych zasiadł Henryk L. z Kombinatu Rolnego Szestno.

Prokuratura Rejonowa w Mrągowie pod koniec marca 2021 r. skierowała do mrągowskiego sądu akt oskarżenia przeciwko Henrykowi L., który został oskarżony o czyn z art. 181 par. 1 i 4 kodeksu karnego. Prokuratura zarzuciła mu, że przygotowując w styczniu 2020 r., w imieniu spółki Kombinat Rolny Szestno, wniosek do Urzędu Gminy Mrągowo o wydanie zezwolenia na usunięcie drzew w miejscowości Boże, rosnących na działkach należących do wyżej wymienionej spółki, podał nieprawidłową numerację działek, na których znajdowały się drzewa wymagające wycięcia. Miało to skutkować umorzeniem postępowania administracyjnego sprawie wydania zezwolenia na usunięcie drzew i rozpoczęciem wycinki.

fot. Adam Bohdan

Dęby miały prawie 200 lat

Tym samym, według ustaleń prokuratury, Henryk L. w okresie od stycznia 2020 r. do 6 marca 2020 r. spowodował nieumyślnie zniszczenie w świecie roślinnym w znacznych rozmiarach poprzez wycięcie 24 dębów. Rosły na nich porosty należące do gatunków wyjątkowo cennych przyrodniczo, podlegających ścisłej ochronie gatunkowej. Każde z wyciętych drzew liczyło co najmniej 180 lat. Rosły na nich porosty należące do gatunków wyjątkowo cennych przyrodniczo, podlegających ścisłej ochronie gatunkowej

Proces w tej sprawie rozpoczął się 7 czerwca 2021 roku. Oskarżony w pierwszym dniu procesu nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Na rozprawie w dniu 10 lutego 2022 r. sąd zamknął przewód sądowy w tej sprawie i udzielił głosu stronom. Prokurator w mowie końcowej wniósł m.in. o uznanie oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzenie mu kary grzywny oraz orzeczenie od oskarżonego nawiązki na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pełnomocnik Fundacji Dzika Polska wniósł o uznanie oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, a wymiar kary pozostawił do uznania Sądu. Z kolei obrońca oskarżonego, jak i sam oskarżony wnieśli o wydanie wyroku uniewinniającego.

— Z uwagi na zawiłość sprawy sąd odroczył wydanie wyroku do 17 lutego — poinformował sędzia Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Ekolodzy nie kryli zadowolenia, że sprawa wycinki drzew trafiła do sądu, bo nie zdarza się to często. Zarzuty dotyczą art 181 kodeksu karnego, czyli spowodowania zniszczenia w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach. I w ich ocenie mamy do czynienia z taką sytuacją.

— Wycięto ponad 20 okazałych dębów, niektóre z nich miały rozmiary pomników przyrody. Zniszczono około tysiąca egzemplarzy kilku gatunków chronionych porostów — stwierdził Adam Bohdan z Fundacji „Dzika Polska", która o wycince drzew w Boże poinformowała prokuraturę. — Próbowano się tłumaczyć chęcią przywrócenia gruntów rolnych, ale działka, na której rosły drzewa — według księgi wieczystej — ma status drogi. Wymagane więc było pozwolenie na wycinkę drzew oraz inne pozwolenie z RDOS na zniszczenie gatunków chronionych. Mam nadzieję, że sprawa będzie przestrogą dla innych osób.

ANDRZEJ MIELNICKI

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl ad49eb25d0

ILE PIENIĘDZY DOSTANĄ EMERYCI?

Będzie czternasta emerytura, a tegoroczna waloryzacja świadczeń będzie wyższa niż zakładano. Emerytury i renty wzrosną nie o 5,7 proc., jak to wynika z wskaźników ekonomicznych, ale o 7 procent. To rekordowa waloryzacja.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

To są dobre wieści dla seniorów. Rząd zmienił zdanie w sprawie czternastej emerytury, ale też znacznie podwyższył tegoroczną waloryzację emerytur i rent. Ta wyniesie aż 7 proc., choć gdyby kierować się danym ekonomicznymi, to waloryzacja powinna być sporo niższa.

— ŚWIADCZENIA EMERYTALNE WZROSNĄ OD 1 MARCA O 7 PROCENT — POINFORMOWAŁ PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI, DODAJĄC: — NAJNIŻSZA EMERYTURA OD 1 MARCA WYNIESIE PONAD 1,2 TYS. ZŁ I JEST WYŻSZA O BLISKO 60 PROC. OD NAJNIŻSZEJ EMERYTURY W 2015 R.

Mateusz Morawiecki dodał, że przeciętna emerytura wzrosła w ciągu ostatnich sześciu lat o 43 proc., z ok. 1763 zł do 2525 zł z wyłączeniem trzynastki i czternastki.

Waloryzacja emerytur i rent to — przypomnijmy — nic innego jak rekompensata za wzrost cen towarów i usług. Chodzi o to, żeby nie spadała siła nabywcza świadczeń. Emerytury i renty podlegają waloryzacji co roku od 1 marca, a jej wysokość zależy od dwóch czynników. Bierze się pod uwagę średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku.

Gdyby rząd wziął pod uwagę dane GUS o inflacji i 20-proc. wzroście wynagrodzeń, to wskaźnik waloryzacji rent i emerytur od 1 marca 2022 r. wyniósłby 5,7 proc. Minimalna emerytura w tym przypadku wzrosłaby z 1250,88 zł do 1322,18 zł brutto, czyli o 71,30 zł. Przy zastosowaniu 7-procentowego wskaźnika waloryzacji minimalna emerytura urośnie o 87,56 zł i będzie wynosić 1338,44 zł brutto.

Wskaźnik 5,7 proc. to minimalny próg waloryzacji, który musi w tym roku zastosować rząd, co nie znaczny, że waloryzacja nie może być wyższa. I zdecydowano się na ten drugi scenariusz. Dlatego podwyższono waloryzację, która jest rekordowa, ale też rekordowa, najwyższa od ponad dwóch dekad, jest też inflacja. I tak na dobrą sprawę ta mimo różnych działań, w tym znacznego podwyższenia stóp procentowych, nadal utrzymuje się na wysokim poziomie. W grudniu wyniosła 8,6 proc. w stosunku do grudnia 2020 roku.

DOSTALI TO, CO IM PO PROSTU SIĘ NALEŻAŁO

Dlaczego rząd sypnął dodatkowym groszem? — Nie wiem, czy dodatkowym

— zauważa **dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM.** — Emeryci dostali to, co im po prostu się należało, tym bardziej że przewiduje się, że średnioroczna inflacja w tym roku będzie na poziomie 7 proc. Tylko zastanawiam się skąd rząd bierze te dodatkowe pieniądze. Drukuje? Jednak ten dodatkowy strumień pieniędzy na rynku pogłębia tylko dodatkowo inflację. Rząd zachowuje się niczym Janosik, zabiera tym najbardziej bogatym i daje biednym, a jednocześnie trochę zniechęcając tych pierwszych do aktywności. Wysoka inflacja powoduje presję na wzrost płac, a to z kolei przekłada się na wzrost cen towarów i usług. Kiedyś trzeba to przerwać, bo jeżeli nie, to przyjdzie nam jak kiedyś płacić za jajko dwadzieścia tysięcy złotych — zauważa ekonomista.

fot. Pixabay

To, że waloryzacja może być wyższa niż wynika to ze wskaźników nie jest aż tak wielką niespodzianką. Już wcześniej z resortu pracy płynęły sygnały, że waloryzacja może sięgnąć jednak 7 proc. Mówiła o tym m.in. minister pracy i rodziny Marlena Maląg.

— Myślę, że tu mamy do czynienia z próbą gaszenia pożaru, dania emerytom czegoś po tym trudnym początku roku, po tym zamieszaniu z Polskim Ładem

— mówi **Oskar Sobolewski, ekspert Instytutu Emerytalnego.** — Jednak waloryzacja powinna być na poziomie 9-10 proc., żeby odrobić ten skok cen. Czekamy na dane GUS, ale zakładam, że to za styczeń będzie to bliżej 10 proc. Przy wysokiej inflacji, która przewyższa waloryzację ciężko jest mówić, że waloryzacja oddaje wzrost cen — wyjaśnia.

MIAŁO NIE BYĆ, ALE JEST

Jednak na pewno zaskoczeniem jest to, że w tym roku seniorzy też dostaną „czternastkę". — W tym roku jesienią lub późnym latem emeryci otrzymają 14. emeryturę — zapowiedział na konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki.

Powrót „czternastki" jest wielkim zaskoczeniem, bo jeszcze kilka tygodni temu temu były już minister finansów Tadeusz Kościński mówił, że nie będzie „czternastki" , a politycy PiS przekonywali, że 14-tka którą wypłacono w ubiegłym roku roku była świadczeniem jednorazowym. Teraz dodatkowa emerytura ma wrócić. Ile wyniesie „czternastka"? Tu nie padła żadna informacja, ale jeśli 14-tka. ma być wypłacona na wzór ubiegłorocznej, to będzie równa minimalnej emeryturze od 1 marca. Jednak nie wszyscy dostali wtedy czternastkę, bo obowiązywał próg dochodowy. Emeryci z najwyższymi świadczeniami musieli obejść się smakiem.

Pełną kwotę, czyli 1250, 88 zł brutto, bo tyle w zeszłym roku wynosiła minimalna emerytura, dostali wszyscy, których świadczenie nie przekraczało 2900 zł brutto. W ich przypadku czternastka wyniosła 1022,30 zł na rękę.

Powyżej 2900 zł obowiązywała zasada „złotówka za złotówkę," czyli dla seniora z emeryturą 3000 zł czternastka była pomniejszona o 100 zł. I na rękę dostał 940,50 zł. W przypadku emerytury w wysokości 4100 zł czternastka wyniosła już tylko 50,25 zł netto. Granicą, po przekroczeniu której emeryci nie zobaczyli już ani grosza z „czternastki" była kwota 4150,88 zł brutto emerytury. Czy próg dochodowy będzie również utrzymany w tym roku? Tego jeszcze nie wiadomo

Zdaniem niektórych ekspertów „czternastka "czy inne bonusy, które rozdają seniorom politycy tylko zaciemniają rzeczywisty obraz sytuacji ekonomicznej tej grupy społeczne. Jakie więc proponują rozwiązanie?

— Należy zastosować inny mechanizm, a mianowicie w przypadku wysokiej inflacji wprowadzić drugą, wrześniową waloryzację świadczeń — podpowiada Oskar Sobolewski. — Systemowo były to najbardziej optymalny mechanizm, bo odpowiada na problem wysokiej inflacji. I jest to uczciwie, bo każdy dostałby podwyżkę, proporcjonalnie do wypracowanej emerytury, do składek zgromadzonych w czasie swojej aktywności zawodowej.

Dwie dodatkowe emerytury, które dostaną w tym roku seniorzy, to nie wszystko, bo dzięki rozwiązaniom podatkowym zawartym w Polskim Ładzie znacznie poprawi się sytuacja emerytów i rencistów z najniższymi świadczeniami, a których szczególnie dotyka wzrost cen towarów i usług. Od stycznia tego roku została zwiększona kwota wolna od podatku do 30 tys. z ł. Dzięki temu emeryci i renciści, którzy otrzymują świadczenia do 2,5 tys.brutto nie płaca już podatku dochodowego. Natomiast osoby otrzymujące wyższe emerytury zapłacą podatek tylko od kwoty powyżej 2,5 tys. zł.

Ile więcej po waloryzacji:
emerytura 1250,88 zł brutto — 87,56 zł brutto
emerytura 2000 zł brutto —140 zł brutto
emerytura 2545 zł brutto (średnie świadczenie po ubiegłorocznej waloryzacji) —178,15 zł brutto
emerytura 3000 zł brutto — 210 zł brutto

DO OLSZTYNA DOTARŁ OSTATNI TRAMWAJ

Ostatni z zakontraktowanych przez miasto tramwajów dotarł do Olsztyna. Turecka „Panorama" niedługo ruszy w trasę. To 12. turecki tramwaj, oprócz nich po mieście jeździ jeszcze 14 Solarisów. Z informacji, które udało nam się uzyskać w Urzędzie Miasta, wynika, że prezydent Olsztyna nie zamierza zamawiać dodatkowych tramwajów. Przynajmniej na razie.

— Przyjmując strategię rozwoju transportu publicznego dla Olsztyna na lata 2012-2027, rozmawialiśmy na temat tramwajów z mieszkańcami. 62 proc. poparło działania związane z budową nowych linii i zakupem nowych tramwajów — mówi Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna.

Tramwaj nie od razu wyjedzie na ulice Olsztyna. Pojazd po przyjeździe do Olsztyna musi przejść przewidziane przepisami procedury, co potrwa około miesiąca. Jeśli stan techniczny tramwaju będzie dobry, zostanie on przekazany MPK.

— Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji dysponuje łącznie 26 tramwajami — informuje Cezary Stankiewicz z MPK.

Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, to olsztyńskie tramwaje niedługo będą stać w nowej zajezdni. Na początku stycznia ratusz wybrał jej wykonawcę, który chce ją zbudować za 90 milionów złotych. Po odwołaniu droższego konkurenta sprawa trafiła do Krajowej Izby Odwoławczej, która

Fot. Ada Romanowska

je oddaliła. Teraz warunki przetargu analizuje Urzędu Zamówień Publicznych. Jeżeli urzędnicy nie znajdą uchybień, to miasto będzie mogło podpisać umowę z wykonawcą. Od tego momentu Budimex i KZN Rail bedą miały 1,5 roku na postawienie zajezdni, która stanie przy Towarowej.

KAROL GROSZ

eprasa.pl ad49eb25d0

MIŁOŚĆ JEST WAŻNA CODZIENNIE

Walentynki, czyli amerykańskie święto, na stałe już zagościło również u nas. Niektórzy tego dnia poznali swoje połówki, albo też podjęli najważniejszą decyzję w życiu. Jedni wzięli ślub, inni się zaręczyli.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

Amour, liebe, love, ljubav... miłość. Wymawiana w różnych językach i okazywana w różny sposób. W walentynki szczególnie. Wiele par uważa datę 14 lutego za termin przynoszący szczęście, więc tego dnia zawierają związki, planują zaręczyny i inne ważne daty związane ze związkiem. Tak było w przypadku Magdaleny Kulak, która pochodzi z Działdowa, ale jej mąż spod Warszawy. Na ślubnym kobiercu stanęli 14 lutego 2015 roku. Dziś miejscem ich życia jest Teresin Niepokalanów. Tutaj wychowuje się trójka ich dzieci – Mikołaj, Mateusz i Maja.

— Walentynki spędzamy z mężem, Michałem, bo w tym roku obchodzimy siódmą rocznicę ślubu — opowiada Magdalena Kulak. — Zawsze powtarzam, że 14 lutego to nasz wyjątkowy dzień. W tym roku planujemy spędzić go bez dzieci i wyjechać, by celebrować ważną rocznicę w czasie kolacji.

Dobry związek cementuje namiętność, a ważna jest więź pomiędzy partnerami. I miłość, bo pani Magdalena podkreśla, że to ona jest najważniejsza w ich małżeństwie. Nie bez powodu wszystkie imiona, zarówno małżeństwa, jak i dzieci, rozpoczynają się na literę „m".

Walentynki są również ważną datą w życiu pani Agnieszki Boćkowskiej. 14 lutego 2010 roku to data zaręczyn z Mariuszem.

— Walentynki to mój miły dzień i jeden z tych, o których pamiętam z radością — podkreśla Agnieszka Boćkowska. — Ten dzień, 12 lat temu, był długo oczekiwanym Świętem Naszej Miłości - mojej i ówczesnego jeszcze chłopaka. Długo oczekiwanym, bo nastąpił po siedmiu latach szczęśliwego związku. Od tamtej pory świętujemy ten dzień, starając się pobyć tylko we dwoje i wspominając początki naszej znajomości.

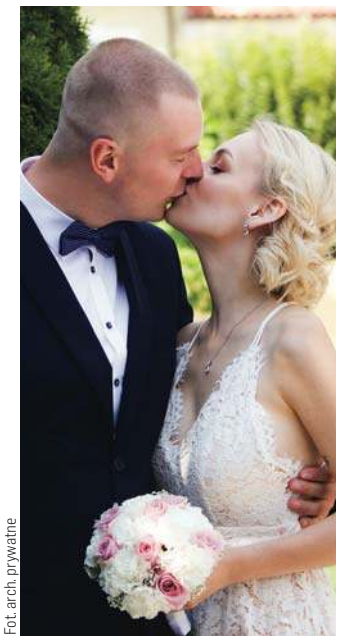

Fot. arch. prywatne

Natalia i Sebastian Szpajer

Agnieszka i Mariusz Boćkowscy

Magdalena i Michał Kulak

Dziś z mężem Mariuszem mają dwójkę dzieci – Marcelinę i Szymona.

Walentynki to dla wielu z nas dobry moment, by przypomnieć sobie te pierwsze chwile, kiedy się zakochaliśmy. Natalia Szpajer, dziś żona Sebastiana, mieszka w Gdańsku, ale pochodzi z Działdowa.

— Walentynki kojarzą się z niczym innym, jak z celebrowaniem wspólnej więzi. Otoczenie jednoznacznie mówi, żebyśmy świętowali, pokazywali sobie jakie piękne i wyjątkowe jest nasze uczucie. Staramy się przywołać pozytywne emocje, które towarzyszyły nam podczas pierwszych oraz innych wyjątkowych randek i sytuacji — opowiada pani Natalia.

A początek ich znajomości był wyjątkowy, bo poznali się na poczcie.

— Pracowałam jako „pani z okienka" na Poczcie Polskiej, a Sebastian był kurierem w tej samej firmie — wspomina Natalia Szpajer. — Przez pół roku mijaliśmy się w pracy i byliśmy tylko znajomymi. W maju 2020 roku zaproponowałam Sebastianowi spotkanie. Był to piątek, miało być krótko, a wyszło tak, że przegadaliśmy cały weekend bez snu i do domu wróciłam dopiero w niedzielę. Po dwóch tygodniach od pierwszego spotkania podjęliśmy decyzję, by zamieszkać razem. Byliśmy siebie pewni, mieliśmy oboje bardzo dobre przeczucie, co do siebie. Czuliśmy, jakbyśmy znali się wiele lat.

CO JEST NAJWAŻNIEJSZE W ZWIĄZKU?

— W naszym związku najważniejsza jest dla nas rozmowa. Odkąd jesteśmy razem nigdy nie było między nami kłótni czy cichych dni, ponieważ stawiamy na szczere rozmowy — podkreśla pani Natalia. — Uważamy, że kłótnią nigdy się nic nie zdziała, a uczucie może wtedy ucierpieć. Gdy mamy problem, gdy druga strona zrobiła coś co się nam nie spodobało, mamy jakiś problem czy potrzeby, od razu sobie o tym mówimy. Nie kryjemy swoich uczuć, zdecydowanie stawiamy na szczere rozmowy.

Pani Natalia dodaje, by w codzienności nie zapominać o okazywaniu sobie miłości, o jej pielęgnowaniu, by rozkwitała i umacniała się każdego dnia. Walentynki są ważne, bo świętuje się je 14 lutego, a na początku lutego urodziła się im córeczka.

— Świętujemy ważne rocznice, ponieważ każda okazja jest dobra, by okazać uczucia do siebie. Choć robimy to na co dzień i każdego dnia pokazujemy sobie, jak bardzo nam na sobie zależy. To fajnie jednak wyjść w ważną datę na randkę — mówi pani Natalia.

Choć dziś pani Natalia mieszka w Gdańsku, wciąż mają kontakt z rodzinnym Działdowem.

— W Działdowie nadal mieszka moja mama, która jest dla mnie bardzo ważna. Kocham ją, to ona nauczyła mnie kochać — opowiada pani Natalia. — W tym roku przez kwestie zawodowe Sebastiana spędzimy walentynki oddzielnie. Ale właśnie się dowiedziałam, że mój mąż planuje kolację, kino i cytuję — „kwiaty dla pięknej żony".

Bo, jak zauważył amerykański psycholog Robert Sternberg, jednym z najważniejszych składników miłości jest zaangażowanie, które cementuje związek.

W internecie aż roi się od recept na udaną miłość. Czy takie jednak istnieją? W książce „Recepta na miłość" John Townsend wymienia kilka czynników, na które szczególnie należy zwrócić uwagę. To umiejętność tworzenia więzi, naprawianie tego, co zostało zepsute, a zarazem akceptowanie tego, co jest oraz szukanie tego, co przyciąga. Takie krótkie przesłanie z okazji walentynek.

REKLAMA

Interreg Współfinansowany przez UNIĘ EUROPEJSKĄ
Litwa – Polska

Zapraszamy do udziału w konsultacjach społecznych projektu dokumentu dotyczącego procedury badania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko (tzw. raportu screeningowego) dla projektu Programu Interreg Litwa-Polska 2021-2027.

Uwagi można zgłaszać od 9 lutego do 11 marca 2022 r.

na adres **sekretariatdwt@mfipr.gov.pl**
lub pod nr. **tel. 22 273 81 58.**

Dokument jest dostępny na stronie
https://www.ewt.gov.pl/strony/o-programach/programy-interreg-2021-2027/konsultacje-programow/program-interreg-polska-litwa-2021-2027/.

3722otbs-A -P

Firma ogrodniczo-krajobrazowa poszukuje pracowników do montażu i zazieleniania dachów i elewacji.

Dobra zapłata, niemieckie świadczenia socjalne, zapewnione zakwaterowanie i pokrycie związanych z tym wydatków.
Rozpoczęcie pracy możliwe od zaraz.

Tel. **+49 1520 9299727**
WhatsApp: **+49 1520 9299727**
Mail: **podanie@leonhards.de**
Oczywiście gwarantujemy kontakt w języku polskim.

10922otbr-A-G

BURMISTRZ MIŁAKOWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej **http://bip.milakowo.eu** został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 14.02.2022 r. do dnia 07.03.2022 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

43022opb1-A -P

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA

TRZECI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

Działka położona przy ul. **Bartoszyckiej**, oznaczona w obrębie **12** numerem **46/5**, o pow. **3940m²**, KW Nr OL1L/00015103/0.

Cena wywoławcza nieruchomości – 229.000,00 zł.
Wysokość wadium: 23.000,00 zł.

Nieruchomość zbywana jest na własność. Do wylicytowanej ceny dolicza się 23%VAT.

Przeznaczenie w planie: jednostka **D** symbol **U.09** – **Tereny zabudowy usługowej.** Przeznaczenie podstawowe: zabudowa usługowa (usługi nieuciążliwe) w tym hotele, pensjonaty oraz gastronomia.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 16 MARCA 2022 R. O GODZ. 9.00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia **10 marca 2022r. wpłacą wadium** na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński Nr **13 1160 2202 0000 0000 6193 1481**. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr (89) 767 85 13. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: **https://bip.lidzbarkw.pl/** i **https://lidzbarkw.pl/.**

4722lwwl-A -P

eprasa.pl ad49eb25d0

JESTEM SZCZĘŚCIARĄ URODZONĄ 14 LUTEGO

Silna, aktywna, pracowita i wielozadaniowa. Taka jest Ewa Betlejewska. Realizuje się jako żona i matka, spełnia się zawodowo, wolny czas spędza aktywnie... Ma wiele pasji, kocha życie i ludzi. Na świecie pojawiła się 14 lutego i w tym roku świętuje 50-te urodziny!

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

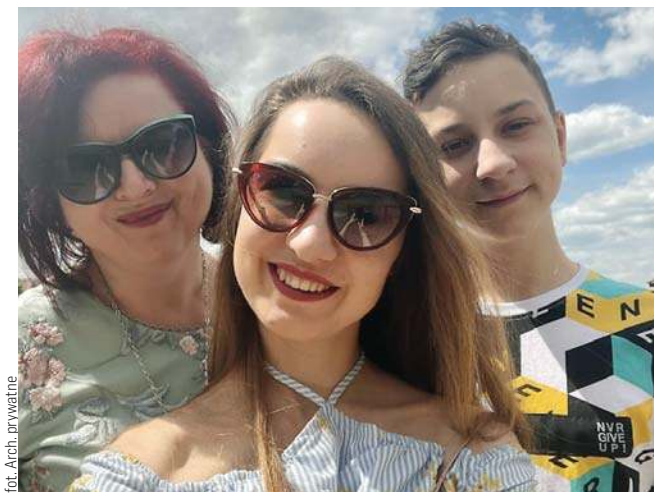

fot. Arch. prywatne

Ewa Betlejewska z domu Ałaj pochodzi ze Szczytna. Jest najmłodsza z rodzeństwa, ma trzech starszych braci: Andrzeja, Janusza i Marka. Pani Ewa urodziła się 14 lutego 1972 roku i stała się oczkiem w głowie rodziców i starszych braci. Nawet na studia, na ten sam kierunek, pani Ewa poszła z braćmi Andrzejem i Januszem. Rodzeństwo jest bardzo ze sobą związane i oczywiście nie zapomina o dniu urodzin młodszej siostry.

— Kiedyś nie znano święta 14 lutego, więc dzień moich urodzin był zwyczajny — śmieje się. — Do Polski zwyczaj Walentynek dotarł w latach 90-tych i dopiero wtedy moje urodziny nabrały takiej piękniejszej oprawy. To dla mnie bardzo miły dzień, pełen niespodzianek i miłych życzeń. To również święto miłości, a taka jest właśnie moja rodzina - kochana.

We wrześniu 1994 roku pani Ewa wyszła za mąż za Marka. Stworzyli wspaniały związek oparty na miłości, szacunki i zaufaniu. Z tej miłości urodziła się dwójka dzieci: Joanna, która ma już 25 lat i 16-letni Adam.

— Dzieci to moje największe szczęście — przyznaje pani Ewa. — Jestem z nich bardzo dumna, bo wyrośli na wspaniałych ludzi. Córka w tym roku kończy studia medyczne, będzie lekarzem, a syn uczęszcza jeszcze do szkoły średniej. To dobre dzieci, poukładane, pełne empatii. Uwielbiamy spędzać razem czas, w walentynki celebrujemy nie tylko moje urodziny, naszą miłość z mężem, ale i miłość do dzieci. Obdarowujemy się drobnymi upominkami. Jest uroczysta kolacja, dobre ciasto, lampka wina. Uwielbiamy świętować razem. Cieszą mnie prezenty, ale też życzenia, które otrzymuję od bliskich. Pamiętam jak kilkanaście lat temu mąż w prezencie podarował mi kurs na prawo jazdy. To był bardzo dobry prezent, bo służy mi po dziś dzień.

SZCZĘŚLIWI LUDZIE DOSTRZEGAJĄ RADOŚĆ

Pani Ewa jest nauczycielem w Zespole Szkół nr 2 w Szczytnie. Uwielbia swoją pracę i ma bardzo dobry kontakt ze swoimi uczniami, którzy wiedzą, że z każdym problemem mogą do niej przyjść i że mogą liczyć na jej pomoc.

— Taka jestem, nie umiem obojętnie przejść wobec ludzkiej krzywdy ani nieszczęścia — mówi. — Uważam, że szacunek do drugiego człowieka, otwartość na inność jest konieczna. Nie można żyć tylko dla siebie.

Wrażliwa na ludzkie problemy, empatyczna i pełna wiary, że warto pomagać. Pani Ewa bierze udział w akcjach charytatywnych, pomaga swoim niepełnosprawnym uczniom. Cieszy się z każdej małej rzeczy, z osiągnięć dzieci, uczniów i szczęścia innych.

— Uważam, że dążenie do szczęścia to naturalna potrzeba człowieka — mówi. — Szczęśliwi ludzie dostrzegają radość w codziennych czynnościach, drobiazgach, otaczającym ich świecie. Fascynująca książka, miłe słowo od pracodawcy, smaczny obiad, ładna pogoda, rodzinne spotkanie, podróż... Do szczęścia potrzebne są zarówno rzeczy wielkie, jak i te maleńkie.

SEKRETEM SZCZĘŚLIWEJ KOBIETY JEST TO, ABY OSIĄGNĄĆ RÓWNOWAGĘ MIĘDZY TYM, CO ROBISZ DLA INNYCH A TYM, CO ROBISZ DLA SIEBIE. OTACZAĆ SIĘ ZADOWOLONYMI Z ŻYCIA, ODDANYMI LUDŹMI, NA KTÓRYCH ZAWSZE MOŻEMY LICZYĆ.

Zachować optymizm nawet w trudnych sytuacjach, bo to właśnie one są najlepszą lekcją o życiu. Dbać zarówno o duszę, jak i o ciało. A przede wszystkim nauczyć się czerpać radość z codzienności, szczególnie z prostych słów, czynności i gestów.

Pani Ewa to bardzo aktywna kobieta, dla której rodzina jest najważniejsza. Nadaje sens jej życiu i motywację, by cały czas się rozwijać, spełniać się zawodowo i realizować swoje marzenia.

— Motywacja jest tym, czego potrzebujemy aby móc wstawać każdego dnia i skupiać się na naszych obowiązkach i obranych celach. Do działania motywuje mnie przede wszystkim moja rodzina i ludzie, których spotykam na swojej drodze — tłumaczy. — Motywacja jest tym, czego każdy z nas potrzebuje aby móc wstawać każdego dnia i skupiać się na naszych obowiązkach i obranych celach. Trzeba znaleźć wewnętrzną motywację do spełnienia własnych marzeń. Być silną i sięgać po to, czego pragniesz. Wielki wysiłek z czasem doprowadzi do wspaniałych rezultatów.

Aktywność fizyczna jest od zawsze w życiu pani Ewy. Lubi spacerować z kijkami, pływać, uczęszcza na zajęcia fitness i zumbę. Nie straszna jej też ani zimna woda, ani ujemne temperatury. Śnieg, mróz czy temperatura wody niewiele powyżej zera wcale jej nie przeszkadza. Morsuje, ale nie sama, towarzyszy jej mąż i dzieci.

EWA BETLEJEWSKA: STARAM SIĘ BYĆ CAŁY CZAS AKTYWNA, UWIELBIAM PODRÓŻOWAĆ, SPĘDZAĆ CZAS Z BLISKIMI, TAŃCZYĆ I POMAGAĆ LUDZIOM.

— W lodowatej wodzie może się zanurzyć praktycznie każdy. Ja weszłam i spodobało mi się - śmieje się. — Oczywiście morsowanie to nie tylko hartowanie w lodowatej wodzie, ale także sposób na aktywne spędzanie wolnego czasu oraz na poprawę humoru. Podczas kąpieli uwalniają się bowiem endorfiny zwane hormonem szczęścia. To naprawdę spora dawka energii, zachęcam do spróbowania. Czas pandemii trochę osłabił nasze spotkania ale mam nadzieję, że jak to wszystko się skończy, znów będziemy się cieszyć z lodowatych kąpieli.

ZAWSZE ELEGANCKA I PIĘKNA

— By kobieta była piękna musi być szczęśliwa — tłumaczy. — Aby nasza uroda mogła rozkwitnąć, musimy traktować same siebie dobrze, z szacunkiem i akceptacją. Zamiast wyrzucać sobie wady i niedoskonałości, lepiej skoncentrować się na tym, co w nas wyjątkowe, cenne i wartościowe. Każda z nas bez wyjątku ma to w sobie!

NIE KAŻDA Z NAS MUSI MIEĆ 180 CENTYMETRÓW WZROSTU I BYĆ WYCHUDZONĄ DO GRANIC MOŻLIWOŚCI MODELKĄ, BY ZASŁUŻYĆ NA SŁOWO „PIĘKNA".

Kochajcie siebie, dbajcie o siebie i nie zapominajcie o sprawianiu sobie przyjemności. Dbajmy o swoje zdrowie i życie, kochajmy, bądźmy aktywne i cieszmy się każdą chwilą jaką daje nam los — zachęca.

W życiu tak naprawdę liczy się to, żeby ludzie, byli szczęśliwi, zdrowi i mogli realizować swoje pasje. Żeby umieli się szanować i potrafili się tolerować. Pani Ewa przyznaje, że kiedyś była bardzo zamknięta w sobie i miała wiele kompleksów.

— Trzeba się przełamać i uwierzyć w siebie. Wszyscy chcemy czuć się potrzebni i kochani. Potrzebujemy poczucia bezpieczeństwa, ciepła i nadziei w ciężkich chwilach — przekonuje. — Zawsze powinniśmy kierować się własnym sercem, ale słuchać też naszych współpracowników i bliskich. Trzeba cieszyć się z tego co mamy, bo szczęśliwym nie jest ten, kto ma wszystko, ale ten, kto cieszy się z tego, co ma. A my tak często lubimy narzekać i koncentrować się na „brakach", nie widząc tego, co „mamy". Trzeba być życzliwym, uśmiechniętym, spełniać się i realizować swoje pasje. I nie zapominać o ludziach, którzy są obok nas. Kochać ich i akceptować takimi jakimi są.

ZATAŃCZYĆ WALCA

Największym marzeniem pani Ewy jest być na prawdziwym wiedeńskim balu i zatańczyć walca... Bo taniec to to, co nasza bohaterka uwielbia robić. To jej niespełnione marzenie - taniec zawodowy.

— Zawsze kochałam taniec i kocham... To było moje marzenie od młodych lat, by tańczyć — opowiada. — Moją pasję taneczną podziela córka i ona spełnia swoje marzenia. Trzeba marzyć... Ja czuję się spełniona, kochana i szczęśliwa. 14 lutego ozdabiam mieszkanie serduszkami. To dla naszej rodziny wyjątkowy dzień, będzie tort w kształcie serca i pizza też... Będą życzenia od rodziny, znajomych i od uczniów... Będziemy świętować i kiedy o tym pomyślę, to łzy napływają mi do oczu... Jestem ogromną szczęściarą!

eprasa.pl ad49eb25d0

CIĄGLE W SOBIE ZAKOCHANI

Miłość nie zawsze przychodzi od pierwszego spojrzenia, ale znajomi mówią o nich, że pasują do siebie, jak dwie połówki jednego jabłka. Mimo upływu lat, Róża i Łukasz Markiewicz są ciągle zakochani w sobie. Związek małżeński zawarli 14 lat temu w Walentynki.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący — to słowa rozpoczynające „Pierwszy list do Koryntian" podkreślają olbrzymie znaczenie miłości wludzkim życiu. Uczucie to można rozumieć na wiele sposobów – trudno jednak zakwestionować pogląd, w myśl którego to właśnie miłość sprawia, że stajemy się pełnowartościowymi ludźmi. Miłość to uczucie, które jest jednym z najsilniejszych i najbardziej znaczących przeżyć w życiu człowieka. Rodzimy się z miłości, dla miłości i do miłości. Miłość jest jak jedzenie, potrzebne do życia. Bez niej człowiek usycha jak roślinka bez wody. Miłość jest najważniejszą wartością w życiu, wiedzą o tym doskonale Róża i Łukasz Markiewicz ze Szczytna, którzy od 14 lat kroczą razem przez życie.

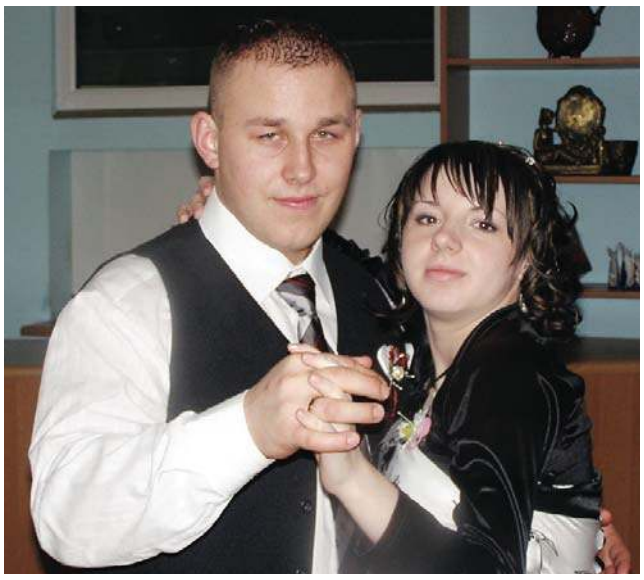

Dzień ślubu 14 luty 2008 rok

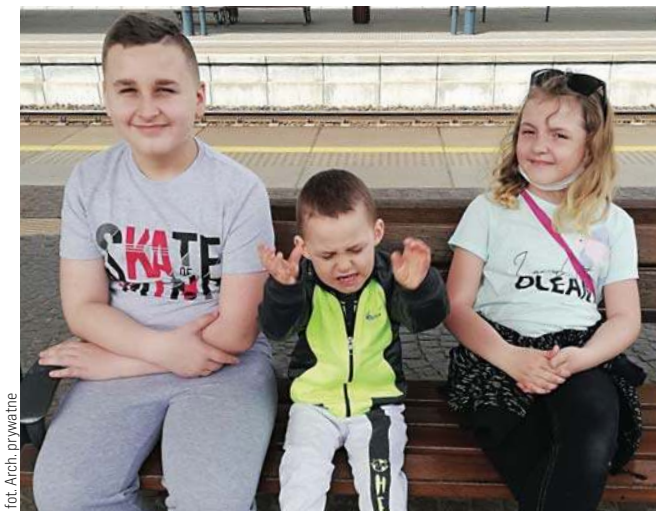

fot. Arch. prywatne

Dzieci są ich największym szczęściem

NAPISAŁ NA „GADU-GADU"

— Nie była to miłość od pierwszego spojrzenia — śmieje się Róża.— Poznaliśmy się na imprezie. Po raz pierwszy umówiłam się z Łukaszem pod starym kinem Jurand. Poszłam na spotkanie z koleżanką, ale tylko popatrzyłam na niego z daleka i nawet nie podeszłam. Potem Łukasz poszedł do wojska, po powrocie napisał do mnie na takim komunikatorze „gadu-gadu" i wtedy zaiskrzyło. Podobał mi się, zostaliśmy parą, potem się zaręczyliśmy.

Róża miała 21 lat a Łukasz 22 lata kiedy w Urzędzie Stanu Cywilnego złożyli przysięgę małżeńską. Był to czwartek,14 lutego 2008 roku.

— Bardzo chcieliśmy pobrać się właśnie w Walentynki — opowiadają małżonkowie. — Byliśmy tak bardzo zakochani, a że 14 luty to Święto Zakochanych to zdecydowaliśmy się, że to będzie właśnie ten dzień. Ludzie zazwyczaj biorą śluby w sobotę, nam nie przeszkadzało, że był to czwartek. To był dla nas piękny dzień ślubu, przypieczętowania naszej miłości. Poza tym trudno nam byłoby nie pamiętać daty swojego ślubu, a tak się niektórym zdarza. My w Walentynki świętujemy podwójnie.

Małżonkowie doczekali się trójki dzieci: Oliwiera, Zuzanny i Filipa.

WALKA O ŻYCIE

Dzieci są dla nich największym szczęściem. Oboje pracowali zawodowo i wydawało się, że w ich życiu brakuje tylko ślubu kościelnego.

— Zawsze „coś" nam przeszkadzało w złożeniu przysięgi małżeńskiej w kościele. A to początkowo dzieci były małe, a to ktoś zachorował. Kiedy już ustaliliśmy datę ślubu okazało się, że mąż ma nowotwór — opowiada Róża. — Stanęliśmy do najtrudniejszej walki - walki o życie Łukasza. Wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo, ale przecież nie mogliśmy się poddać... Był rok 2019. Mąż przeszedł operację, chemię i całe leczenie. Nie załamał się, bo w domu czekały na niego dzieci i ja. Nasza miłość stała się jeszcze silniejsza... Poszlibyśmy za sobą nawet w ogień... Jakiś czas temu okazało się, że są przeżuty... Znów chemioterapia i ciągła walka. Nie poddajemy się. Miłość dodaje nam sił, największą motywacją są też dzieci. To cały nasz świat.

CHCEMY DOPEŁNIĆ NASZE MAŁŻEŃSTWO

Pandemia pokrzyżowała ich plany, bo planowali po raz kolejny ślub kościelny. Śmieją się, że jak w końcu dojdzie do tego ślubu to będzie to wspaniała uroczystość, bo będą na niej ich dzieci.

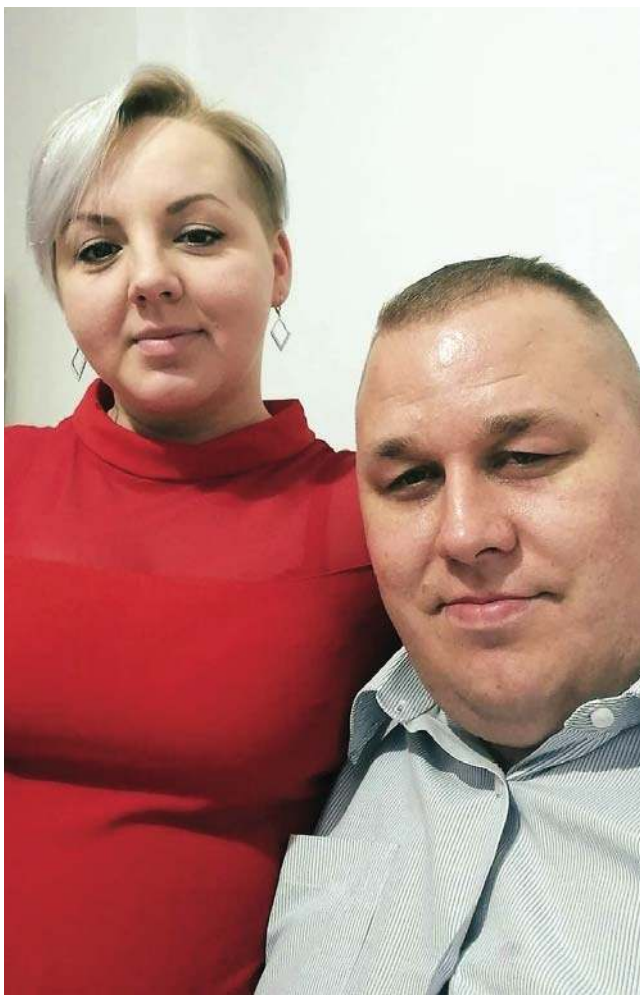

Kochają się i wspierają - na dobre i złe, w zdrowiu i w chorobie - tak jak przysięgali

> PRAWDZIWA MIŁOŚĆ PRZETRWA WSZYSTKO — PRZEKONUJE ŁUKASZ. — TRZEBA UMIEĆ WYBACZAĆ, NIE OBRAŻAĆ SIĘ JEDEN NA DRUGIEGO I BYĆ ZE SOBĄ NA DOBRE I ZŁE — DOPOWIADA JEGO ŻONA RÓŻA.

— Nie każde dziecko może powiedzieć, że było na ślubie rodziców, a nasze będą — tłumaczy Róża. — Bardzo pragniemy złożyć przysięgę przed Bogiem. Dopełnić to nasze małżeństwo. To dla nas dużo znaczy. To teraz nasze największe marzenie... I żeby Łukasz wyzdrowiał. Bez niego nie wyobrażam sobie życia... To mój mąż, przyjaciel, ojciec dzieci, osoba, którą kocham za to jakim jest. Razem będziemy walczyć i wierzymy, że pewnego dnia on będzie zdrowy.

Dobre uczucia to nie znaczy takie same, jak w dniu ślubu. Uczucia rozwijają się i dojrzewają. Są zupełnie inne, niż te gorące młodzieńcze, ale z całą pewnością nie gorsze. Są bardziej dojrzałe, smakowite, bo „przyprawione" wspólnym życiem. Życie we dwoje to codzienna nauka tolerancji i akceptacji drugiej osoby, często bardzo różnej od nas samych. Nie jest ważny wiek, kolor skóry czy pochodzenie. Uczucie Róży i Łukasza przetrwało wiele trudności. Złożona przysięga „na dobre i złe" jest w ich małżeństwie wciąż aktualna, a nawet wzmocniła je.

WAŻNE SĄ PROSTE GESTY

Róża i Łukasz nie wyobrażają sobie życia bez siebie. Nie mają gotowej recepty na małżeństwo. Jak mawiają trzeba być dobrym człowiekiem, szanować drugą osobę i nie krzywdzić nikogo.

— Miłość jest decyzją troszczenia się o dobro osoby ukochanej nawet do końca życia bez żadnych warunków wstępnych. W codzienności wyraża się ją najprostszymi gestami: zrobieniem herbaty, posprzątaniem, ale też zauważeniem wysiłku drugiego, pochwaleniem, podziwem dla dokonań współmałżonka, ale też przeproszeniem i wybaczeniem — mówią zgodnie.— Miłość to przecież nie tylko zakochane pary. Miłość to też rodzice, dzieci, rodzina, przyjaciele i znajomi. Wszyscy mamy w sobie potrzebę czułości. Przytulanie i pocałunki wcale nie są zarezerwowane dla par i młodych ludzi. Nasze poczucie szczęścia zależy również od tego, jakie relacje łączą nas z innymi ludźmi. W związku nawet takie drobiazgi jak trzymanie się za ręce podczas spaceru czy buziak mogą sprawić, że docenimy nasze uczucie. To właśnie takie drobne rytuały stanowią kwintesencję szczęścia. Darzmy się szacunkiem i miłością każdego dnia.

WYSTARCZY PO PROSTU BYĆ

Małżonkowie są dumni ze swoich dzieci. Chcieliby, żeby w ich życiu nie było smutków i rozczarowań. Uczą je szacunku dla osób starszych, chorych, samotnych i tego, jak być dobrymi ludźmi.

— Każde człowiek, każde dziecko zasługuje na miłość — mówią. — Kiedy w oczach naszych dzieci widzimy szczęście, to i my jesteśmy szczęśliwi. Nie trzeba być bogatym, żeby dać miłość. Wystarczy po prostu być, opiekować się nimi i uczyć szacunku oraz bycia dobrym człowiekiem. Miłość to dbanie o drugą osobę w taki sposób, by to, co w niej najlepsze rozkwitło. Miłość nie jest egoistyczna. Oznacza dawanie, towarzyszenie. Miłość to jest troska i opieka. Rozbudza dobro, zarówno w nas, jak i w otoczeniu.

eprasa.pl ad49eb25d0

ADAM KOCHA DZIEWCZYNĘ I TRĄBKĘ

Adam Chromy jednego dnia przyjmuje i daje prezenty. Dlatego, że 14 lutego obchodzi jednocześnie urodziny i walentynki. Ma też dwie miłości, dzięki którym wie, że żyje. Tylko czego życzyć mu z tej okazji? Miłości, a może stu lat?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Kiedy Adam Chromy z Olsztyna przychodził na świat, w Polsce walentynki dopiero kiełkowały. Nie było aż tylu serduszek w każdej witrynie sklepowej, choć już spędzaliśmy wieczory przy świecach.

— Wiele osób żartuje, że jestem walentynkowym prezentem dla moich rodziców — opowiada Adam Chromy, który 14 lutego kończy 20 lat. — Później, gdy byłem już nieco starszy, pamiętam, że rodzice spędzali ze mną większość dnia, a wieczorem szli na randkę do kina czy na kolację. Byli w stanie bawić się ze mną, a później spędzić ze sobą romantyczny wieczór. Udało się to ze sobą połączyć.

Dziś też udaje się to połączyć. Ale Adam żartuje, że jest podwójnie pokrzywdzony. Bo imieniny dzieli z wigilią, a urodziny z walentynkami. Już się jednak do tego przyzwyczaił.

— Do 18 roku życia świętowałem zazwyczaj swoje urodziny. Nie miałem powodu, żeby świętować walentynki, bo nie miałem dziewczyny. Teraz już sytuacja się zmieniła. Myślę, że w tym roku walentynki będą wyjątkowe — zdradza Adam. — Mojej kochanej Oli życzę, żeby te walentynki były najbardziej romantyczne ze wszystkich. Niech się dobrze bawi i będzie szczęśliwa. Zależy mi, żeby wierzyła w prawdziwą miłość.

Adam Olę poznał przez przypadek na studniówce w szkole muzycznej. Wpadła mu w oko, w sercu coś zagrało. I gra do dziś. Tworzą razem zgrany duet.

Fot. Zbigniew Woźniak

Zatem czego można życzyć Adamowi z okazji urodzin? Miłość przecież już znalazł.

— Na pewno dużo zdrowia i sukcesów w nauce. Studiuję na Akademii Muzycznej we Wrocławiu i przyda mi się to, że każdy będzie trzymał kciuki. Bardzo mi zależy, aby być w przyszłości muzykiem. Chciałbym coś osiągnąć — opowiada pan Adam. — Od trzynastu lat gram na trąbce. Gdy byłem dzieckiem, rodzice zapytali mnie, czy chcę iść do szkoły sportowej, czy muzycznej. Zauważyli, że jestem ruchliwym chłopcem i musiałem coś robić w życiu. Postawiłem na muzykę. W tym samym czasie mógłbym też rozwijać się sportowo, powiedzmy na własną rękę. Gdybym wybrał szkołę sportową, nie miałbym czasu, a może nawet i możliwości, żeby uczyć się dodatkowo gry na instrumencie.

I padło na trąbkę. Ale dlaczego akurat na nią?

— Gry na fortepianie uczyła mnie wówczas pani profesor Tatiana, którą ciepło wspominam. I to ona właśnie nakłoniła mnie do tego, żebym nie wiązał swojej przyszłości z fortepianem. Namawiała mnie na inny instrument. Tylko jaki? — wspomina Adam. — Gdy pani Tatiana zadała mi to pytanie, od razu odpowiedziałem, że będę grał na trąbce. I tak mi zostało. Szybka decyzja, ale bardzo trafna.

Miłość do trąbki okazała się miłością od pierwszego wejrzenia?

— Bardzo się w niej zakochałem. Na tym instrumencie można zagrać wszystko — pogrzeby, wesela, świetny koncert klasyczny albo koncerty brandenburskie Bacha. Można grać jazz na trąbce, który uwielbiam. Gram w big bandach w Akademii Muzycznej, a wcześniej jeszcze w szkole muzycznej. To naprawdę niezapomniane przeżycie — podkreśla Adam Chromy. — Trąbka jest też podobnym instrumentem do wokalu. Można na niej grać różne arie i ma majestatyczny dźwięk. Kiedy trzeba jest donośna albo bardzo delikatna. Jest po prostu niesamowita.

KOBIETY ORGANIZUJĄ LEPSZE WALENTYNKI

75% Polaków obchodzi Dzień Zakochanych. Tak wynika z badania serwisu Prezentmarzeń „Walentynki marzeń według Polaków". Przy czym 22% uważa, że miłość powinno się okazywać każdego dnia.

Największe znaczenie w świętowaniu tego dnia ma:

1. Wspólnie spędzony czas (46%),
2. Okazanie miłości (22%),
3. Sprawienie ukochanej osobie niespodzianki (13%)
4. Wybranie odpowiedniej atrakcji, która podkreśli wagę tego święta (19%).

Aż 67% Polaków uważa, że przeżyło już Walentynki

Fot. pixabay

swoich marzeń, bo druga połówka wyznała im miłość (31%) lub zaskoczyła niesamowitą niespodzianką (36%). Co ciekawe, zdaniem ankietowanych, lepsze Walentynki organizują kobiety. Dlaczego? Bo traktują je poważniej od mężczyzn.

Co może popsuć Walentynki? Tu zaskoczenia nie ma: negatywne nastawienie, brak dobrego humoru, oraz kłótnia o nic. W Walentynki nie można przede wszystkim dąsać się i kłócić (36%) oraz udawać, że nie Walentynek nie ma (23%).

Co trzeci Polak najbardziej nie lubi kiedy bliska osoba udowadnia, że nie obchodzi Walentynek, kiedy druga strona je lubi (35%). Z drugiej strony 28% ankietowanych stwierdziło, że nie lubi świętowania na siłę. Uważamy też, że najbardziej tego dnia pasuje romantyczna kolacja (26%), kino lub teatr (28%) lub wyjście na miasto (20%). 41% ankietowanych zadeklarowało, że na atrakcję w Walentynki jest w stanie wydać od 100 - 300 złotych.

RED.

PROMOCJA

JUŻ JUTRO
NASZ DOM

- Zawodowi zarządcy nieruchomości
- Nie zapomnij zgłosić, czym ogrzewasz dom
- Świadectwo Charakterystyki Energetycznej (ŚChE) – co zawiera i jak je odczytać
- Aktualna mapa inwestycji mieszkaniowych

6222otbr-E-K

eprasa.pl ad49eb25d0

ARMIA KRAJOWA POWSTAŁA Z MIŁOŚCI DO POLSKI

Dzisiaj świętujemy 80. rocznicę powstania Armii Krajowej. Jej etos stanowi spuściznę ważną dla każdego Polaka. — Historia Armii Krajowej to opowieść o cierpieniu, walce i ostatecznym zwycięstwie — mówi dr hab. Karol Sacewicz, Naczelnik Delegatury IPN w Olsztynie.

14 lutego 1919 roku rozpoczęła się wojna polsko-bolszewicka, której rozstrzygnięcie w postaci zwycięstwa polskiego oręża powstrzymało mocarstwowe plany bolszewików dotyczące podboju Europy. Dokładnie dwadzieścia trzy lata później, 14 lutego 1942 roku ówczesny naczelny wódz Polskich Sił Zbrojnych generał Władysław Sikorski wydał rozkaz o przemianowaniu Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową. Tak powstała największa konspiracyjna armia w Europie czasu II wojny światowej, która w szczytowym okresie liczyła ponad 360 tys. zaprzysiężonych żołnierzy, w tym blisko 11 tys. oficerów.

Niejako z założenia, wedle instrukcji generała Władysława Sikorskiego, AK miała być „ogólnonarodowa, ponadpartyjna i ponadstanowa, skupiająca w swych szeregach, bez względu na różnice przekonań politycznych i społecznych, wszystkich Polaków pragnących walczyć orężnie z okupantami w warunkach pracy konspiracyjnej". W tym sensie zakonspirowane siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego zrodziły się „Z miłości do Polski" (hasło IPN reklamujące obchody 80. rocznicy powstania Armii Krajowej).

— Historia Armii Krajowej to opowieść o cierpieniu, walce i ostatecznym zwycięstwie — mówi dr hab. Karol Sacewicz, Naczelnik Delegatury IPN w Olsztynie. — Zwycięstwie dodajmy po ponad czterdziestu latach, albowiem w powojennej Polsce rządzonej przez komunistów i sowiecką agenturę żołnierze AK byli traktowani jak najgroźniejsi wrogowie. Niejeden z nich nie doczekał wolnej Polski, toteż dla wielu rok 1989 i suwerenna Polska, jaka zrodziła się na bazie ówczesnych przemian, była swoistym triumfem zza grobu — zauważa.

Jak podkreśla historyk: „Choć skala represji względem akowców zmieniała się w zależności od politycznych rozgrywek wewnątrz aparatu władzy, to sam stosunek komunistów względem AK zawsze był negatywny i nacechowany instrumentalnym podejściem. Przykładem jest działalność Mieczysława Moczara, przywódcy frakcji partyzantów, który w cyniczny sposób próbował wciągać żołnierzy AK do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, obłudnie budując mit jedności ruchu oporu".

Koniec II wojny światowej ogrom społeczeństwa przyjął z wyraźną ulgą, aczkolwiek nie dla wszystkich oznaczał on koniec koszmaru, rozstanie z bronią i powrót do normalnego życia. Spośród blisko 200 tys. osób, które latem 1945 roku uczestniczyły w konspiracji antykomunistycznej, lwią cześć stanowili ludzie wywodzący się z rozwiązanej 19 stycznia 1945 roku przez generała Leopolda Okulickiego Armii Krajowej. Głównie to spośród nich rekrutowali się członkowie Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, organizacji „Nie", Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość" czy Ruchu Oporu Armii Krajowej.

— To oni w okresie stalinizmu stanęli do nierównej walki. Wprawdzie w wymiarze ludzkim, doczesnym niejednokrotnie przegrali, ale nieśli na swoich barkach „etos związany z AK, którego ślad możemy odnaleźć m.in. w poczynaniach opozycji demokratycznej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku — zauważa dr hab. Karol Sacewicz.

Naczelnik Delegatury IPN w Olsztynie zaznacza, że badania nad Armią Krajową w oczywisty sposób zintensyfikował wybuch wolnej Polski. Niemniej jednak niezwykle ważne z poznawczego punktu widzenia prace ukazywały się już w latach osiemdziesiątych XX wieku. Dr hab. Karol Sacewicz wymienia przede wszystkim opracowania Andrzeja Krzysztofa Kunerta, Tomasza Strzembosza i Marka Ney-Krwawicza, nadmieniając, że obecnie powstają coraz bardziej szczegółowe publikacje w tym zakresie, poruszające najróżniejsze wątki związane z AK.

O tym, czym była Armia Krajowa, przypomina przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Warszawie wystawa, którą od 11 lutego możemy zobaczyć w Olsztynie przed pomnikiem AK (al. Marszałka Józefa Piłsudskiego i ul. Dąbrowszczaków). Ekspozycja ukazuje m.in. genezę powstania AK, poświęcenie polskiej młodzieży harcerskiej, aktywność związaną z propagandą, działalność wywiadu i kontrwywiadu, udział kobiet w działalności podziemnej, sabotaż i dywersję, akcje specjalne Kedywu oraz liczbowe ujęcie działań Armii Krajowej.

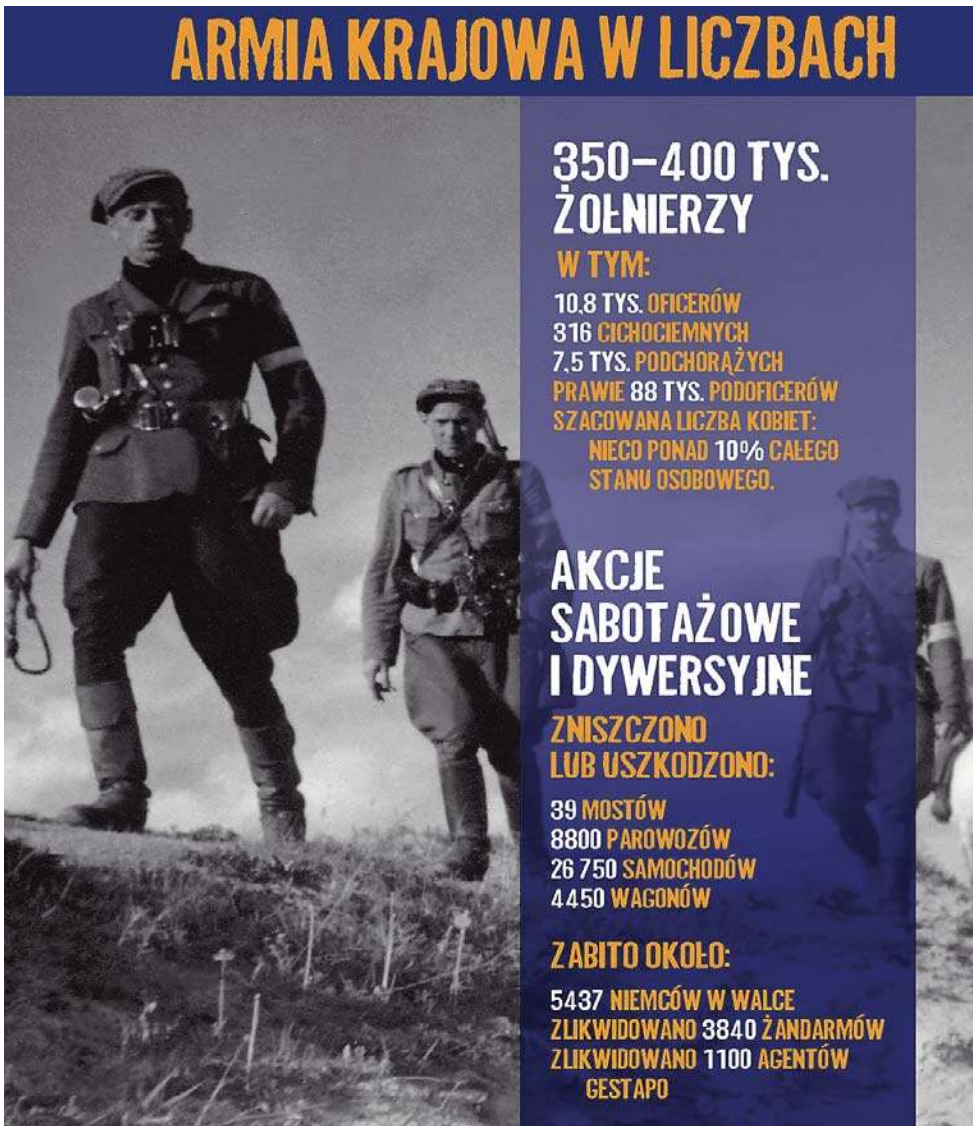

• Żołnierze Armii Krajowej! Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą. W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce oraz by wam ułatwić dalszą pracę - z upoważnienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zwalniam Was z przysięgi i rozwiązuję szeregi AK. W imieniu służby dziękuję Wam za dotychczasową ofiarną pracę. Wierzę głęboko, że zwycięży nasza Święta Sprawa, że spotkamy się w prawdziwie wolnej i demokratycznej Polsce. Niech żyje Wolna, Niepodległa, Szczęśliwa Polska! Ostatni rozkaz generała Leopolda Okulickiego (1895-1953) z 19 stycznia 1945 roku, w którym zwrócił się do wszystkich żołnierzy AK. W 1953 roku komuniści zamordowali go w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

• Tradycje i dorobek Armii Krajowej dziedziczą Wojska Obrony Terytorialnej. 14 patronów na 17 jednostek Obrony Terytorialnej to żołnierze Armii Krajowej. Nasza 4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej nosi imię kpt. Gracjana Klaudiusza Fróga (1911 -1951), ps. „Szczerbiec", który był dowódcą 3 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał go w 1951 roku na karę śmierci.
Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej mają pod swoją opieką blisko 900 kombatantów, żołnierzy AK i bohaterów wojennych. Opieka i troska o kombatantów, to szczególna rola, jaka przypisana została żołnierzom WOT.
Terytorialsi dbają też o miejsca, które upamiętniają żołnierzy AK.

• Najstarsze w Polsce miejsce pamięci o Powstaniu Warszawskim znajduje się w Dąbrównie koło Ostródy. To kapliczka, której budowę zlecił w 1946 roku ówczesny wójt Mikołaj Wasik. Kapliczkę odsłonięto 1 sierpnia 1946 roku. Mikołaj Wasik walczył w Powstaniu. Jego 23-letnia córka zginęła 17 sierpnia 1944 w akcji bojowej Zgrupowania Chrobry II.

Chciałbym, drodzy Państwo, abyście 14 lutego 2022 roku pamiętali jednak, że ten diament polskiej pamięci, jaką dzisiaj jest AK nie był początkiem polskich struktur konspiracyjnych. Polacy nigdy się nie poddali i struktury konspiracyjne powstały już 27 września 1939 roku, kiedy powstała Służba Zwycięstwu Polski, następnie przekształcona w Związek Walki Zbrojnej. Stąd też 14 lutego 1942 roku był momentem wielkiego spotkania narodowych, wolnościowych aspiracji Polski. Był momentem zdeponowania konspiracyjnego dorobku i doświadczenia Polaków. Tego, który rozpoczął się po zejściu z walki frontowej, w obliczu zderzenia z dwoma przerażającymi totalitaryzmami: niemieckim nazizmem i sowieckim komunizmem.

Prezes IPN dr Karol Nawrocki

Z okazji 80. rocznicy powstania Armii Krajowej olsztyńska Delegatura IPN – we współpracy ze Stowarzyszeniem im. gen. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego, Światowym Związkiem Żołnierzy AK–Okręg Warmińsko-Mazurski oraz Fundacją „Pokolenie Walecznych" – przygotowała okolicznościową „wpinkę", która w symboliczny sposób przypomina o największym i najlepiej zorganizowanym podziemnym wojsku doby II wojny światowej.

MICHAŁ PODOLAK

eprasa.pl ad49eb25d0

MIESZKAŃCY CHCĄ ZMIAN

Ale tym razem na lepsze. — Teraz wszystko jest nie tak. Niech wrócą dawne linie i rozkłady — apelują mieszkańcy i mieszkanki Elbląga. Chodzi o temat, który nadal jest aktualny i wciąż budzi ogromne emocje — komunikację miejską.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Już od ponad roku mieszkańcy Elbląga muszą jakoś radzić sobie ze zmianami wprowadzonymi przez tutejszy Zarząd Komunikacji Miejskiej i przez cały ten czas nie mogą się przyzwyczaić do rewolucji, którą im zaserwowano. Nowe trasy, rozkłady i numery linii, zamiast ułatwić, tylko utrudniły życie pasażerów. Jak zauważają, część dzielnic została pozbawiona możliwości komfortowego przejazdu do tych miejsc, które są dla mieszkańców ważne.

— Niech przywrócą poprzedni rozkład jazdy — przed zmianami można było dojechać z każdego zakątka miasta, gdzie się chciało — komentuje pan Artur.

A pani Anna zauważa: — Najprostsze rozwiązanie to powrócić do starego rozkładu. Nie trzeba być ani posłem, ani doktorem, ani magistrem, żeby to zrozumieć — przecież pasował niemal każdemu.

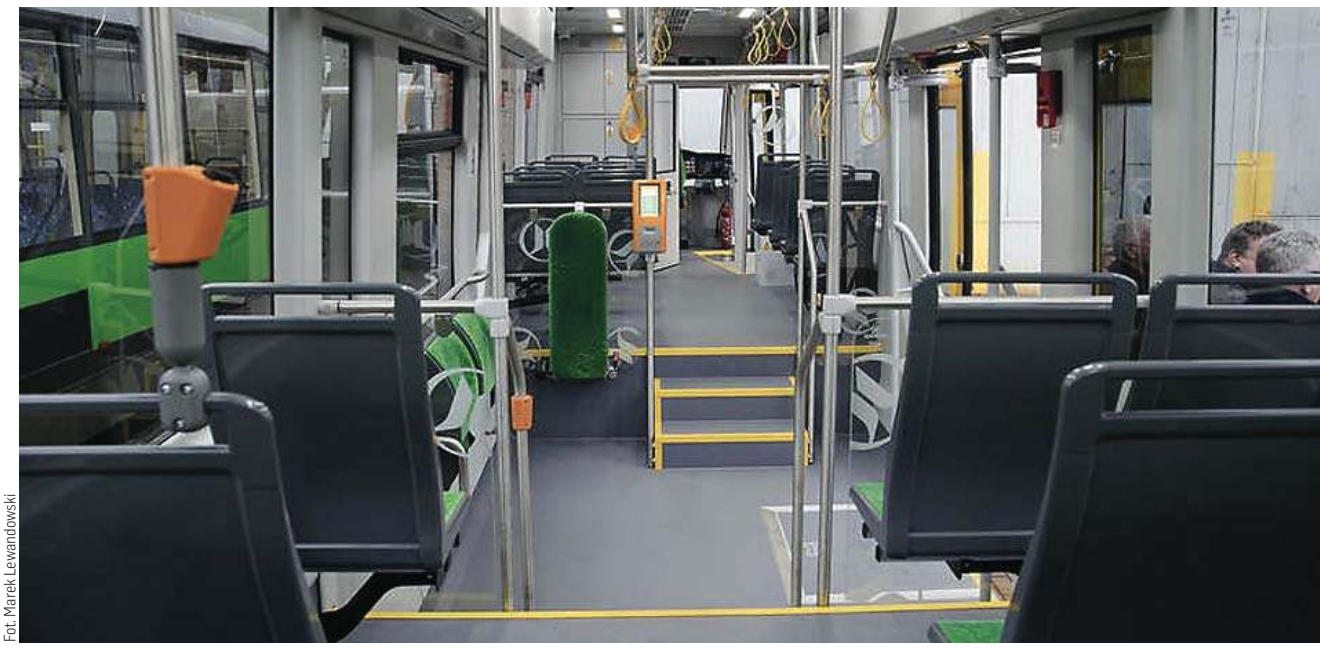

Fot. Marek Lewandowski

Ludzie się przesiądą na rower, auto lub taxi. Taki będzie wasz koniec po tych waszych zmianach na niby lepsze — wróżył ZKM Elbląg jeden z mieszkańców jeszcze w 2021

— Popieram! Rozkład był bardzo dobry. Sama przestałam jeździć autobusem numer 17, bo i tak nie mam jak dojechać ani do pracy, ani z pracy. Wcześniej nie było problemu — informuje pani Joanna.

— Czy u nas nie przejmują się tym, co mówią mieszkańcy naszego miasta? Tyle już razy był poruszony ten temat, a oni zmienili o 2 minuty wyjazdy dwóch autobusów... Ja też jestem za przywróceniem starych linii autobusowych i ich częstotliwości jazdy — przekazuje kolejna elblążanka.

Jeszcze w styczniu 2021 dyrektor ZKM Artur Bartnik przesłał do mediów informację z prośbą o publikację.

— Pozostawienie dotychczasowego układu linii oraz ich rozkładu jazdy nie było możliwe głównie z przyczyn niezależnych od elbląskiego samorządu. W obecnych warunkach, zachowanie przeważnie długich tras linii, które bezpośrednio łączą odległe punkty miasta, oznaczałoby drastyczne obniżenie częstotliwości kursowania autobusów — wyjaśniał.

I tłumaczył: — Nowy układ linii komunikacji miejskiej ma uwzględniać przede wszystkim tramwaje jako główny system transportowy miasta — należy zwrócić uwagę, że trasy linii tramwajowych nie uległy zmianie. W założeniu linie autobusowe powinny pełnić rolę uzupełniającą i pomocniczą. W związku z tym niezbędne było zastosowanie połączeń uwzględniających przesiadki pomiędzy poszczególnymi liniami.

Nie trzeba było czekać długo na reakcje mieszkańców.

— A tramwaj jedzie za miasto? Ludzie pracują też poza centrum i żeby rano do pracy na 5 czy 6 nie było częstych kursów? Nikt wam tych biletów okresowych nie będzie kupował, jak się nic nie zmieni. Ludzie się przesiądą na rower, auto lub taxi. Taki będzie wasz koniec po tych waszych zmianach na niby lepsze — wróżył jeden z mieszkańców.

— Sądzę, że bez sensu te zmiany. Nie jesteśmy wielkim miastem, żeby się przesiadać. Kto to wymyślił? — pytał kolejny.

Tymczasem ZKM radził: — Prosimy o dokładne zapoznanie się z trasami nowych linii i ich rozkładami jazdy w celu znalezienia nowych i alternatywnych połączeń.

Od tego czasu przewoźnik wprowadzał kilka korekt w funkcjonowaniu poszczególnych linii, ale negatywne komentarze wciąż słychać w Elblągu niemal na każdym kroku. Niedawno w sprawę zaangażował się gdański poseł Kacper Płażyński, zadając elbląskiemu prezydentowi szereg pytań i prosząc o szczegółowe dane na temat kondycji ZKM. Na odpowiedź Witolda Wróblewskiego wciąż czeka.

BEZ ODPOWIEDNICH ŚRODKÓW DUŻO SIĘ NIE ZDZIAŁA

Plany inwestycyjne Elbląg ma ambitne, ale czy faktycznie uda się je zrealizować? O to, jakie perspektywy niesie ze sobą 2022 rok, zapytaliśmy kolejnych elbląskich radnych.

Według naszych szacunków samorząd straci na Polskim Ładzie 43 miliony złotych, według ministerstwa — tylko 10 — widać więc, że porozumienie jest raczej trudne — zaczyna radny KO Juliusz Dziewałtowski-Gintowt.

I dodaje: — Zwykle jest jednak tak, że dostajemy jak najwięcej zadań i niewystarczające środki na ich realizację — chyba trzeba się z tym pogodzić.

Radny przyznaje, że 2022 będzie rokiem trudnym — między innymi ze względu na inflację, trwającą nadal pandemię i rosnące w oczach ceny.

— Trudno mówić o pozytywach — trzeba wciąż monitorować wydatki i dochody. To będzie naprawdę trudny rok, a w prognozie finansowej na lata 2023-2026 przewiduje się jeszcze większy spadek dochodów. To wszystko jakoś dobrze się nie układa — stwierdza Juliusz Dziewałtowski-Gintowt.

Fot. Rada Miejska w Elblągu

Juliusz Dziewałtowski-Gintowt (KO)

Krystyna Urbaniak (KWW Witolda Wróblewskiego)

Wśród zaplanowanych na ten rok inwestycji w Elblągu radny jako najciekawsze wymienia te związane z porządkowaniem terenów zielonych.

Swoim zdaniem podzieliła się z nami również Krystyna Urbaniak z Komitetu Wyborczego Wyborców Witolda Wróblewskiego.

— Wszystko wiąże się z budżetem, bo bez pieniędzy nie da się nic zrobić — mówi przewodnicząca komisji finansowo-budżetowej.

I zauważa: — Jeżeli przewidywane dochody będą przynajmniej na tym poziomie, na jakim są przewidywane, to wydatki będą zrealizowane. Jeżeli dochody będą mniejsze, trzeba będzie zastanawiać się, z czego zrezygnować i jakie ewentualnie zrobić przesunięcia w budżecie. Jeżeli będą zaś większe — będziemy zwiększać wydatki.

Krystyna Urbaniak przypomina, że ubytek dochodów z PIT ma zostać zrekompensowany subwencją, ale przyznane środki będą mogły zostać przeznaczone wyłącznie na inwestycje.

— Nie będziemy więc mogli przeznaczyć ich na wydatki bieżące, a te będą dyktowane głównie cenami energii elektrycznej i paliw — przekazuje elbląska radna.

A zapytana o to, która z zaplanowanych inwestycji, jest jej zdaniem najciekawsza, odpowiada: — Prowadzimy politykę priorytetów i nie odważę się wskazać, które z zadań jest najważniejsze. Część dotyczy szkół i ich infrastruktury sportowej — a takich inwestycji nie można pomijać, podobnie jak tych dotyczących dróg. Dla mnie wszystkie zaplanowane inwestycje są ważne. Czy można z którejś zrezygnować? Pewnie tak, ale ja najchętniej wykonałabym ich jeszcze więcej — brakuje tylko środków.

— Skupiamy się przede wszystkim na zabezpieczeniu płynności finansowej, spłacamy kredyty, zapewniamy mieszkańcom wszystkie możliwe usługi publiczne, oferujemy bogatą ofertę kulturalną, sportową i rekreacyjną. Marzyłabym jeszcze o zagospodarowaniu Góry Chrobrego i jej otoczenia — to, po Dolince, byłoby kolejne miejsce, które wpisywałoby się w ciąg inwestycji, służących wypoczynkowi mieszkańców — podsumowuje radna. **KK**

eprasa.pl ad49eb25d0

PRZYMUS? NIE TĘDY DROGA

Ze wszystkich rzeczy, których sobie przy różnych okazjach życzymy, zdrowie pojawia się najczęściej. To właśnie chęć zadbania o nasze zdrowie poprzez poprawę jakości powietrza jest tym co przyświeca autorom uchwał antysmogowych. Czy aby na pewno?

Żyjemy obecnie w rzeczywistości, w której zewsząd słyszymy jak mantra powtarzane zapewnienie, że wszystko co się wokół nas dzieje jest robione z myślą o naszym zdrowiu. Jest to argument wagi ciężkiej, z którym trudno polemizować. Jednak czy możemy myśleć o zdrowiu kompletnie odrywając się od realiów społeczno-gospodarczych? Jak pokazuje rzeczywistość pandemiczna - nie.

Fot. archiwum

JESTEŚMY BIEDNI

Warmia i Mazury to nie tylko jeden z najbiedniejszych regionów w Polsce, ale i w całej Unii Europejskiej. Mamy najwyższe bezrobocie w kraju, najniższe dochody oraz wiele opóźnień na różnych poziomach i w różnych gałęziach. Przykład? Jesteśmy najmniej zgazyfikowanym województwem w Polsce, a Polska Spółka Gazowa niedawno zawiesiła przyjmowanie wniosków na nowe przyłącza ponieważ wyczerpała środki na ten cel. Według informacji płynących chociażby z Banku Żywności - wzrasta liczba osób najbiedniejszych, korzystających z usług tej organizacji. Zmuszanie ludzi do inwestycji mogących kosztować kilkadziesiąt tysięcy złotych jest sprawą absolutnie niezrozumiałą.

Takie jednooptyczne i nieuwzględniające głębokości kieszeni Polaków podejście do kwestii walki ze smogiem jest również niezrozumiałe z innego powodu. Kiedy w 2035 roku dojdzie już do wymuszonej transformacji ciepłowniczej, to 15 lat później również gaz zostanie zakazany ponieważ – o czym nie mówi się w mediach głównego nurtu - tak wygląda strategia UE w sprawie walki ze zmianami klimatycznymi. Gaz, który jest paliwem kopalnym ma zostać zastąpiony przez OZE, a póki co to właśnie drewno lub szerzej biomasa jest odnawialnym źródłem energii. I tego jak na razie UE nie zmieniła. Nie zanosi się też na wyjście Polski z Unii Europejskiej.

CO MA ZROBIĆ EMERYTKA?

Biomasa drzewna – to biopaliwo stałe, niekopalne – zalecane do powszechnego stosowania w Unii Europejskiej dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2001 z dnia 11 grudnia 2018 r. Drewno kawałkowe, zrębki, pellet, brykiet to produkty biomasy drzewnej, które – zgodnie z art.2 pkt.3 i 7a Ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii, dalej jako ustawa o OZE – są zaliczane do odnawialnych źródeł energii.

Urodziłem się i wychowałem na ełckim osiedlu Zatorze. Jest to osiedle domków jednorodzinnych jakich w naszym województwie jest wiele, jak choćby olsztyńskie Dajtki. Wiem dokładnie czym jest smog pochodzący z kominów i jak problematyczne jest codzienne palenie w piecu. Dlatego z zadowoleniem zauważyłem, że w ostatnich latach jakość powietrza się poprawiła, wielu sąsiadów wymieniło swoje piece na mniej emisyjne, również gazowe. Jednak zrobili to przede wszystkim ci, których było na to stać.

CO MA ZROBIĆ SĄSIADKA ŻYJĄCA Z EMERYTURY CZY RENTY, SAMOTNIE OPIEKUJĄCA SIĘ DOROSŁYM, NIEPEŁNOSPRAWNYM SYNEM? MA NIE TYLKO WYMIENIĆ SWÓJ PIEC – NA CO PEWNIE ZNAJDĄ SIĘ JAKIEŚ DOFINANSOWANIA - ALE TAKŻE ZAPŁACIĆ RACHUNKI ZA PRĄD CZY GAZ, KTÓRYCH CENY GWAŁTOWNIE ROSNĄ I BĘDĄ ROSNĄĆ. PYTAM W IMIENIU TAKICH MIESZKAŃCÓW – KTO IM ZAPŁACI TE WYSOKIE RACHUNKI, SKORO TERAZ LEDWO WIĄŻĄ KONIEC Z KOŃCEM?

POZOSTAWMY MOŻLIWOŚĆ WYBORU

Jestem przekonany, że droga do utrzymania czystego powietrza w naszym regionie wiedzie przede wszystkim przez wzrost zamożności i świadomości mieszkańców, a nie poprzez przymus. Powinno się pozostawić ludziom możliwość wyboru najkorzystniejszych z ich punktu widzenia metod zaspokajania podstawowych potrzeb, a taką właśnie potrzebą jest życie w ciepłym domu.

W ostatnich tygodniach obserwujemy drastyczne podwyżki rachunków za gaz, które dotknęły przedsiębiorców. W 2024 roku zostaną uwolnione ceny gazu dla odbiorców indywidualnych. Nikt rozsądnie myślący nie jest w stanie dziś przewidzieć z jakimi podwyżkami będą mierzyć się gospodarstwa domowe po tym uwolnieniu.

KTO STRACI? KTO ZYSKA?

Drewno jest złotem na Warmii i Mazurach. W naszych lasach pozyskuje się go rekordowo dużo, a jeszcze więcej przetwarza. Wspieranie przemysłu drzewnego jest nawet zapisane w strategii rozwoju województwa. To na Warmii i Mazurach jest największe zagęszczenie firm zajmujących się produkcją drzewną i meblarską. Wszystkie te firmy wytwarzają nie tylko gotowe produkty czy półprodukty, ale również odpady drewnopochodne. Odebranie im możliwości bezpośredniej sprzedaży tych odpadów bez konieczności ich dalekiego transportu jest uderzeniem w te firmy. Być może będą one zmuszone do ich utylizacji w inny sposób, co pociągnie za sobą dodatkowe koszty. Również wielu wytwórców korzysta z takich odpadów, używając ich do ogrzania swoich warsztatów bądź domów. Nie odbierajmy im tych możliwości.

Na uchwałach progazowych stracą także firmy produkujące czy montujące nowoczesne piece, a tych jak zdążyłem się zapoznać jest całkiem sporo. Stracą wszyscy - od właścicieli składów opału, aż po kominiarzy. Kto zyska na ich stracie? Przede wszystkim państwowy gigant PGNiG i zagraniczni dostawcy, czyli szejkowie z Kataru i rząd Norwegii. Będziemy finansować emerytury bogatym Norwegom.

PO PIERWSZE: PRAWIDŁOWE SPALANIE

Polska wciąż posiada znaczne pokłady węgla. Nowoczesne piece wysokiej klasy są w stanie spalać węgiel z bardzo wysoką wydajnością, przy minimalnej emisji gazów cieplarnianych i pyłów. Wiele też zależy od techniki palenia. Sporym problemem jest brak wiedzy użytkowników pieców jak należy robić to poprawnie. Dlatego zadaniem samorządu w pierwszej kolejności powinno być podjęcie szerokich działań edukacyjnych, promocyjnych i uświadamiających - jak palić, żeby nie smrodzić. Takich działań w dostrzegalny sposób nasz samorząd nie podejmował.

Powietrze w naszym województwie należy do najczystszych w kraju. Jeśli chcemy utrzymać jego jakość to pierwszym krokiem powinno być podjęcie „Uchwały o prawidłowym spalaniu". Jedną z pierwszych takich uchwał w Polsce zaproponowała Zarządowi Województwa Wielkopolskiego gmina Mosina. Nie czekając jednak na rozstrzygnięcie, władze gminy we współpracy z kominiarzami oraz Strażą Miejską podjęły starania na rzecz edukacji mieszkańców gminy w zakresie prawidłowego spalania paliw stałych w ich piecach. Takie przepisy funkcjonują w krajach UE, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii czy w Stanach Zjednoczonych.

W niedawnym głosowaniu warszawscy radni odrzucili projekt uchwały bliźniaczo podobny do tego jaki chce wprowadzić Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Warto w tym wypadku wziąć przykład ze stołecznych radnych.

KAMIL MICHAŁ WYSOCKI

• Działacz społeczny, współinicjator zbiórki podpisów pod apelem do Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego ws. odrzucenia uchwał zakazujących spalania węgla i drewna do celów grzewczych. Ełczanin z urodzenia, kresowiak z pochodzenia. Członek Ruchu Narodowego i Konfederacji.

OD REDAKCJI

• Niedawno zakończyły się konsultacje społeczne w sprawie projektu uchwały antysmogowej, którą ma podjąć nasz sejmik. Mimo tego nadal toczy się burzliwa dyskusja, ścierają się różne poglądy, są zgłaszane protesty. Do urzędu marszałkowskiego wpłynęło około 500 uwag dotyczących nowych przepisów.

Przypomnijmy, że samorząd województwa zamierza wprowadzić zakaz stosowania we wszystkich instalacjach:
1. Węgla brunatnego,
2. Mułów węglowych,
3. Flotokoncentratów,
4. Dowolnych mieszanin paliw zawierających mniej niż 85% węgla kamiennego,
5. Paliw niespełniających wymagań jakościowych
6. Paliw zawierających biomasę stałą o wilgotności powyżej 20%.
7. Priorytetem jest likwidacja starych kotłów tzw. kopciuchów.

Wcześniej rozmawialiśmy o tym z Jolantą Piotrowską, członkiem zarządu województwa warmińsko-mazurskiego, w której kompetencjach leżą między innymi sprawy związane z ochroną środowiska („Zielone Płuca Polski zagrożone smogiem", GO 10 lutego: kupgazete.pl). Jutro przedstawimy głosy kolejnych radnych.

Zapraszamy do dyskusji na naszych łamach: redakcja@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl ad49eb25d0

Kowal ma pełne ręce roboty

Dla tych, którzy go znają, jest w swoim fachu prawdziwym mistrzem. Nic w tym dziwnego. Jan Opanowski niemal od dziecka zajmuje się kowalstwem. Takiego znawcy w tej dziedzinie próżno szukać nie tylko w Olecku, ale i w okolicy. W „Kuźni mistrza Jana" wykuwa rzeczy wyjątkowe.

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

Z kowalstwem mam do czynienia od najmłodszych lat — mówi Jan Opanowski. — Mój ojciec był rolnikiem i do zajęcia się kowalstwem zmusiła go sytuacja życiowa. Miał do tego dryg i zapał. Robił lemiesze, sanie, okuwał wozy i z czasem kowalstwo stało się jego głównym zajęciem.

Do dziś w kuźni mam kowadło i młotek ojca.

Początkowo tego fachu uczyłem się wyłącznie wzrokowo, bo tylko podpatrywałem tatę przy pracy, ale już jako pięciolatek pomagałem mu w kuźni. W 1978 roku, gdy rodzice przeprowadzili się z Rogajn do Olecka, to już w zasadzie cały czas spędzałem w kuźni, byłem niemalże pomocnikiem w ojcowskiej kuźni. Jako mały berbeć obsługiwałem głównie miech. Pasjonowało mnie to ogromnie, a najbardziej obróbka plastyczna – grzanie metalu, wyginanie, a później wykuwanie jakichś wzorów. Pamiętam, że pierwszą rzeczą, którą wykonałem w kuźni samodzielnie, były groty do strzał do łuku. Miałem wtedy chyba 7 lat. Muszę jednak przyznać, że mój tata raczej nie widział mnie w tym zawodzie i dlatego ukończyłem technikum, gdzie uczyłem się obróbki skrawaniem, co też ma związek z metalem, choć zupełnie inaczej się go obrabia.

Mistrz Jan Opanowski w swojej kuźni

Fot. Zbigniew Malinowski

Jan Opanowski kuźnię po swoim ojcu oficjalnie przejął w 1993 roku, w wieku 27 lat. „Kuźnia mistrza Jana" nie narzeka na brak zleceń. Klientów ma nie tylko z Olecka, ale też z okolicznych miast. Na co dzień powstają w niej niepowtarzalne ogrodzenia i balustrady z fantazyjnymi ozdobami w kształcie roślin, ale też przedmioty użytkowe, m.in.: stoliki, łóżka, wieszaki, krzesła czy ozdobne zawiasy. Mistrz Jan wykuwa w metalu prawdziwe dzieła sztuki.

— Kowalem może zostać każdy, ale trzeba lubić to zajęcie.

Kowal to obecnie nie jest już raczej zawód czysto użytkowy, a kowalstwo stało się bardziej artystyczne. Dzisiaj to zawód ginący, bo prawdziwych kowali jest coraz mniej. Są tzw. składacze, przeważnie ślusarze, którzy pracują na gotowych elementach i raczej nie zrobią nic własnego. Natomiast młodzi ludzie się nie garną, bo chcieliby, żeby pieniądze przyszły im lekko, a to jest bardzo ciężka praca, nie da się ukryć. Mówi się, że kowal musi być szczególnie silnym, krzepkim mężczyzną i niemalże łamać podkowy, ale moim zdaniem trzeba mieć przede wszystkim technikę, umiejętność pracowania sprzętem, a dopiero później przydaje się siła. Owszem, ja raczej jestem silny, ale do dzisiaj mojego ojca, który ma 87 lat, nie położę na rękę, już nawet nie próbuję.

Mistrz Jan Opanowski podkreśla, że jego praca daje mu ogromną satysfakcję.

— Moja praca cały czas sprawia mi wielką frajdę, bo robię to, co naprawdę lubię — mówi mistrz Jan. — Na przykład figurę bazyliszka wykuwałem miesiąc i 3 dni i tylko tym się zajmowałem. Aż żona przychodziła pytać mnie czy nie mam domu, ale ja po prostu uwielbiam swoją pracę. Mógłbym pracować cały czas i jeśli zdrowie dopisze, to nie mam zamiaru przechodzić na emeryturę, nie mam czasu o niej myśleć, bo nie należę do ludzi, którzy lubią siedzieć bezczynnie.

Drugą pasją Jana Opanowskiego, tak jak i jego ojca, jest myślistwo.

— Myśliwym jest już od 36 lat — dodaje pan Jan. — Teraz jest to różnie postrzegane, ale ja po prostu po 12 czy 15 godzinach pracy uwielbiam jechać w teren, do lasu pospacerować. Tak wypoczywam i mogę wracać do pracy, a polowanie jest na drugim planie, bo więcej obserwuję, niż poluję. Poza tym w wolnych chwilach z córką, która skończyła leśnictwo na SGGW i pasjonuje się przyrodą, ekologią, zajmujemy się hodowlą pszczół. Wszystko razem sprawia, że jestem szczęśliwym człowiekiem.

Na nowoczesne centrum potrzeba 78 milionów

Władze naszego regionu ubiegają się o dofinansowanie trzech projektów w ramach II edycji rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. To między innymi utworzenie nowego Centrum Urazowego w Olsztynie oraz przebudowa dwóch dróg wojewódzkich.

Zarząd województwa warmińsko-mazurskiego wnioskuje o dofinansowanie z budżetu państwa sięgające niemal 90 mln zł. Na tapecie znalazły się trzy projekty, których łączna wartość wynosi prawie 104 mln zł. Największym z nich jest Centrum Urazowe w Olsztynie.

— Jesteśmy zdeterminowani, by utrzymywać proinwestycyjny kierunek naszej aktywności — mówi Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa. — Nowoczesne Centrum Urazowe w stolicy regionu to strategiczna inwestycja warta blisko 78 mln zł. Musi zostać zrealizowana, by lepiej zadbać o bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców województwa. To nasza kolejna próba aplikowania o wsparcie przez rząd tego projektu. Liczymy na pomyślne rozpatrzenie naszego wniosku – dodaje.

fot. Zbigniew Woźniak

— Jesteśmy zdeterminowani, by utrzymywać proinwestycyjny kierunek naszej aktywności — mówi Gustaw Marek Brzezin

Oprócz utworzenia Centrum Urazowego w Olsztynie, władze regionu stawiają na dalszą modernizację dróg wojewódzkich. Chodzi o:

1. Rozbudowę drogi wojewódzkiej 527 na odcinku Morąg – Łukta: etap II, odcinek Bramka – Florczaki. Wartość inwestycji: 21,9 mln zł, wniosek o dofinansowanie: 20,8 mln zł,
2. Rozbudowę drogi wojewódzkiej 653 w zakresie skrzyżowania z drogą powiatową 4979N w Olecku. Wartość inwestycji – 4,3 mln zł, wniosek o dofinansowanie: 4,1 mln zł.

— W przypadku pozytywnego rozpatrzenia naszej inicjatywy, po stronie samorządu województwa leży zabezpieczenie wkładu własnego na realizację inwestycji — tłumaczy marszałek Brzezin. — Mowa o ponad 14 mln zł. Już teraz jesteśmy w pełni przygotowani do tego zadania — dodaje.

W ramach I edycji rządowego Programu Inwestycji Strategicznych samorząd województwa pozyskał dofinansowanie na realizację dwóch projektów drogowych: remont DW 527 na odcinku Kwietniewo – granica województwa, a także modernizację DW 593 w Dobrym Mieście. Łączna wartość tych zadań sięga 35 mln zł.

eprasa.pl ad49eb25d0

Dla mnie każde zamówienie jest nietypowe

Mariusz Kirszyński nie tylko od wielu lat prowadzi w Kętrzynie komis samochodowy. Dał się też poznać jako sportowiec startujący w rajdach motocyklowych, również międzynarodowych. Znajduje też czas na działalność społeczną. Najważniejsza jednak jest rodzina.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

fot. FB Miasto Kętrzyn

Mariusz Kirszyński łączy pasję do motoryzacji z pracą i działalnością społeczną

— Twoje życie niemal na każdej płaszczyźnie jest związane z motoryzacją. Nawet jako przedsiębiorca prowadzisz komis samochodowy. To świadomy wybór drogi zawodowej wynikającej z pasji?

— Raczej tak, z pasji. Jeszcze jako mały chłopiec zawsze pomagałem tacie w garażu przy remontach jego auta, a jak pamiętamy w czasach dawnego PRL pojazdy trzeba było często naprawiać, bo po prostu się psuły i brakowało części zamiennych. Bardziej mnie fascynowało to, jak jest zbudowany samochód, jak go naprawić, jak odkręcać śruby w nim niż bawić się z rówieśnikami w piaskownicy czy też na boisku.

— A nie chciałeś zostać np. mechanikiem?

— Tak, chciałem. Taką drogę wybrałem po podstawówce. Poszedłem do szkoły samochodowej o kierunku Mechanik Pojazdów Samochodowych. Uczyłem się tego zawodu przez 3 lata odbywając równocześnie praktyki w dwóch największych zakładach naprawczych w tamtych czasach. Pierwszy rok uczyłem się napraw dużych samochodów ciężarowych a kolejne dwa lata zmieniłem zakład na inny, w którym poznawałem tajniki napraw samochodów osobowych. Najpierw była to tylko mechanika pojazdowa a później przekwalifikowałem się na naprawy blacharsko-lakiernicze. Po skończonej szkole pracowałem jeszcze przy lakiernictwie dwa lata a później moją pasję przerwało powołanie do czynnej służby wojskowej.

— Wybór samochodu, spełnienie oczekiwań klienta to chyba nie jest prosta sprawa?

— Tak, oczywiście. Prowadząc swoją działalność przez 23 lata nauczyłem się rozmawiać z klientem. Najpierw bardzo długo z nim dyskutuję, wypytuję o wszystkie szczegóły, o detale, które mu są niezbędne w aucie, a nawet czy nie choruje, czy nie ma problemu np. z kręgosłupem. Jeżeli to wszystko już wiem to dobieram auto do jego potrzeb, np. wyższe do którego się lepiej wsiada bo klient ma problem z kręgosłupem. Do tego jeszcze jeździ na grzyby czy ryby więc jest potrzebny większy prześwit podwozia. Więc znowu dobieram auto, które jest wyższe i można wjechać w nierówny teren itd. Staram się żeby obsłużony przeze mnie klient zawsze wyjechał zadowolony i polecał dalej swoim znajomym moje usługi. Jak wiemy reklama pantoflowa jest najlepszą reklamą jaka istnieje.

— Miałeś jakieś najbardziej nietypowe zamówienia?

— Miałem przeróżne zamówienia od samochodu osobowego po ciężarowe, koparki, wywrotki, ciągniki rolnicze, maszyny rolnicze, kempingi, motorówki, motocykle i nawet rowery. Więc dla mnie każde zamówienie jest nietypowe, bo muszę je dostosować do każdego klienta. Zamówienia klientów nawet na to samo auto są inne .

— Oprócz tego, że prowadzisz motoryzacyjny biznes to spełniasz się też jako rajdowiec. I to z wieloma sukcesami. W dobie pandemii nie brakuje ci trochę emocji z wyścigowych torów?

— Oj bardzo mi brakuje tej adrenaliny, tych wieczornych pogawędek z innymi uczestnikami na torze, ale cóż.... taką mamy sytuację. Oprócz tego prawdopodobnie moja kariera z wyścigami motocyklowymi w tym roku się zakończy. Coraz bardziej odzywa mi się wypadek z 2014 roku, przy którym uszkodziłem sobie kręgosłup. Coraz większy ból i uziemienie w domu na kilka dni, bo mam problemy z chodzeniem, nacisk uszkodzonych kręgów powoduje, że nie mogę się schylać czy nawet coś dźwignąć. Bardzo ubolewam nad tą decyzją. Wiadomo że zdrowie jest najważniejsze, ale nie spodziewałem się, że ten dzień nadejdzie tak szybko. Mam już 48 lat ale duchowo czuję się sporo młodziej. Te wyścigi trzymały mnie w ciągłej dobrej sprawności fizycznej. Teraz przez pandemię przez dwa lata jest problem z treningami na torze, z wyjazdami do tych krajów, w których braliśmy udział w wyścigach, z utrzymaniem dobrej kondycji. Wszystko po prostu się rozsypało. Może jakby nie było pandemii, to może jeszcze bym jeździł dalej, bo bym trwał w tym wirze i byłaby ciągłość, ale oczywiście tego nie wiem. Ale tak - bardzo mi tego brakuje i nie wiem jak to dalej będzie, może bardziej się skupimy wraz z moim kolegą na wyścigach szutrowych CAN AM Maverick SV. Jak to mówią - pożyjemy zobaczymy.

— A zdarza ci się jeszcze „po godzinach" wskoczyć na motocykl i ruszyć w trasę?

— Na tę chwilę niestety nie. Motocykl, który miałem na tak zwaną drogę, czyli taki którym można się poruszać po publicznych drogach sprzedałem dwa lata temu. Bardziej wolną chwilę, którą mam w ciepłe dni wykorzystuję teraz na wodzie. Dlaczego? Już mówię. Na motocykl usiądą tylko dwie osoby a na motorówkę zabiorę swoją rodzinę. Postanowiłem więc zamiast motocykla na drogę kupić motorówkę i spędzać wolny czas z najbliższymi. Motorówka to też daje dużo frajdy i nawet trochę adrenaliny. Patrząc przez pryzmat tego, co się dzieje teraz na świecie, czyli pandemię, wolę swój wolny czas poświęcić rodzinie, bo nigdy nie wiemy co się wydarzy.

— Udzielasz się też społecznie – Stowarzyszenie Miłośników Motoryzacji MotoMasuria, WOŚP. Masz też życie prywatne, rodzinę itp. Jak znajdujesz na to wszystko czas?

— Dodam dla uściśnienia, że prowadzę swoją działalność, jestem prezesem Stowarzyszenia Miłośników Motoryzacji MotoMasuria, prezesem Stowarzyszenia Właścicieli i Współwłaścicieli Działek Radzieje 2011, wiceprezesem komisji od spraw sportu, pojazdów zabytkowych i karawaningu w PZM Olsztyn i od dwóch lat szefem sztabu WOŚP w Kętrzynie. Więc cóż mogę dodać - czasu, dni mi brakuje, ale staram się wszystko tak poukładać żeby wszystko ogarnąć. Czasami w domu mam różne burze ale mimo to dom jest na pierwszym miejscu. Jak już wcześniej powiedziałem - sprzedałem swój motocykl na drogę tylko po to żeby go zamienić na motorówkę i jakikolwiek wolny czas spędzać razem ze swoimi najbliższymi na wodzie lub działce nad jeziorem. Jest czasami bardzo ciężko, a zwłaszcza jak zaczynamy działać z WOŚP, bo pochłania dużo pracy. Mam tylko nadzieje że moi najbliżsi rozumieją to i mogę wciąż w tym się wykazywać a dla nich poświęcać każdą wolną chwilę.

Co druga para jest za wspólnymi rachunkami

Połowa Polaków żyjących w związkach uważa, że wszelkie wydatki powinny być ponoszone wspólnie, a ok. 41 proc., że to mężczyzna powinien brać na siebie największe obciążenia finansowe - wynika z badania Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Fot. pixabay.com

Prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej Adam Łącki, komentując dla PAP wyniki badania „Finanse w parach" przeprowadzonego przez IMAS International na zlecenie KRD wskazał, że połowa osób będących w związkach wychodzi z założenia, że „co moje to twoje" i nie widzi przeszkód, aby wydatki były pokrywane ze wspólnych pieniędzy. Druga połowa pytanych uważa, że każdy z partnerów powinien sam płacić za swoje potrzeby.

„Różnice w poglądach na wspólne finanse stają się wyraźniejsze, gdy partnerzy są pytani o związane z nimi role i obowiązki. Tu wciąż okazujemy się być społeczeństwem tradycyjnym, gdzie kobiety i mężczyźni odmiennie postrzegają swój udział w związku" – wskazał Łącki.

Z badania wynika, że spłatą kredytu czy pożyczki na wspólne duże wydatki w 63 proc. pary dzielą się w równym stopniu. Panowie znacznie częściej deklarują natomiast, że to oni powinni zaciągać tego typu zobowiązania - uważa tak 52 proc. z nich. Kobiety oczekują tego od partnerów rzadziej niż oni sami (31,5 proc.).

Finansowanie większych wydatków - wyjazdu na wakacje czy zakupu nowego telewizora - częściej pozostaje domeną mężczyzn niż kobiet. Nieco ponad połowa par dzieli się nimi po równo; w pozostałych przypadkach to panowie (35 proc.) częściej niż panie (10 proc.) wykładają na nie pieniądze z własnego portfela.

Badanie pokazało, że kobiety nie są bierne, jeśli chodzi o kontrolę wydatków w rodzinie i postrzegają się jako „strażniczki domowego budżetu". Wspólnie pieczę nad finansami sprawuje prawie 43 proc. osób żyjących w związku, a niemal 38 proc. przyznaje, że tę rolę w ich domu przejęła na siebie kobieta. Takie przekonanie ma 56,5 proc. pań, zaś panowie częściej sądzą, że w kwestii kontroli codziennych wydatków dzielą się w równym stopniu ze swoją drugą połową (50 proc.).

Badanie „Finanse w parach" przeprowadziła firma IMAS International na zlecenie Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej w styczniu 2022 r. metodą CAWI na reprezentatywnej grupie Polaków, będących w związkach małżeńskich lub partnerskich.

ŹRÓDŁO: MAGDALENA JARCO (PAP)

eprasa.pl ad49eb25d0

Wynagrodzenie z tytułu umów cywilnoprawnych

Jednym z typów umów cywilnoprawnych są umowy zlecenia. Nie są one uregulowane w przepisach Kodeksu pracy a w przepisach Kodeksu cywilnego. Oznacza to, że określone w przepisach Kodeksu pracy zasady dotyczące wypłaty wynagrodzenia za pracę nie dotyczą wynagrodzenia z tytułu umów cywilnoprawnych: umowy zlecenia, umowy o dzieło czy umowy agencyjnej.

Fot. pixabay

Terminy wypłaty wynagrodzeń i zasady ich wypłaty wynikają bezpośrednio z zawieranych umów, a jeżeli strony nie uregulowały tych kwestii w umowie – z przepisów Kodeksu cywilnego. Umowę zlecenia zawierają zleceniodawca i zleceniobiorca. Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Umowa zlecenia określana jest jako umowa starannego działania, tak samo jak umowa o pracę. Umowa zlecenia nie jest umową rezultatu. Zleceniobiorca jest zobowiązany do starannego działania i dołożenia należytej staranności w wykonywaniu czynności będących przedmiotem zlecenia. Praca na umowę zlecenie co do zasady jest odpłatna. Jeżeli z umowy ani z okoliczności towarzyszących jej zawarciu nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać ją bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie.

Obowiązek zapewnienia minimalnej stawki godzinowej dla określonych umów cywilnoprawnych wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. na mocy ustawy z dnia 22 lipca 2016 r. o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1265, z późn. zm.). Minimalna stawka godzinowa ma zastosowanie do umów zlecenia (art. 734 Kodeksu cywilnego) oraz umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 Kodeksu cywilnego). Do pozostałych umów zawieranych na podstawie Kodeksu cywilnego, m.in. umowy o dzieło (art. 627 Kodeksu cywilnego), umowy akwizycji (art. 758 Kodeksu cywilnego) obowiązek zapewnienia minimalnej stawki godzinowej nie ma zastosowania. W przypadku umowy o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła o charakterze materialnym lub niematerialnym - niezależnie od czasu oraz wysiłku, który w pracę nad nim zostanie włożony. Umowa o dzieło nie jest więc odpowiednia do regulowania stosunków, które są przedmiotem umów o pracę oraz zastępujących je, lecz wyłącznie w niektórych przypadkach, umów zlecenia oraz umów o świadczenie usług (do których stosuje się przepisy o zleceniu). Z tego względu umowa o dzieło pozostaje poza zakresem ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

W rozporządzeniu Rady Ministrów z 14 września 2021 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2022 r. (Dz.U. z 2021 r. poz. 1690), wydanego na podstawie art. 2 ust. 5 ustawy z 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 2207 ze zm.), ustalono, że od 1 stycznia 2022 r. minimalna stawka godzinowa za jedną godzinę wykonania zlecenia wynosi 19,70 zł. Należy jednak podkreślić, że wynagrodzenie należy się przyjmującemu zlecenie dopiero po wykonaniu pracy (art. 744 k.c.). Wypłaty wynagrodzenia w wysokości wynikającej z wysokości minimalnej stawki godzinowej dokonuje się w formie pieniężnej.

W myśl przepisu art. 8a ust. 6 ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. z 2015 R. poz. 2008 z późn. zm.) w przypadku umów zawartych na czas dłuższy niż 1 miesiąc, wypłaty wynagrodzenia w wysokości wynikającej z wysokości minimalnej stawki godzinowej dokonuje się co najmniej raz w miesiącu. Pod pojęciem miesiąca należy rozumieć miesiąc w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 112 k.c. termin oznaczony w miesiącach kończy się z upływem dnia, który nazwą lub datą odpowiada początkowemu dniowi terminu, a gdyby takiego dnia w ostatnim miesiącu nie było – w ostatnim dniu tego miesiąca.

Należy zauważyć, że Kodeks pracy w art. 85 § 2 stanowi, iż wynagrodzenie za pracę płatne raz w miesiącu wypłaca się z dołu, niezwłocznie po ustaleniu jego pełnej wysokości, nie później jednak niż w ciągu pierwszych 10 dni następnego miesiąca kalendarzowego. W przypadku zleceniobiorców brak analogicznej regulacji.

W związku z powyższym jeżeli zleceniobiorca rozpoczął realizację umowy 1 dnia miesiąca pierwsza wypłata wynagrodzenia powinna nastąpić najpóźniej 1 dnia kolejnego miesiąca (odpowiednio w przypadku rozpoczęcia realizacji zlecenia np. 17 dnia danego miesiąca pierwsza wypłata wynagrodzenia powinna nastąpić najpóźniej 17 dnia kolejnego miesiąca). Jedynie wówczas zostanie spełniony warunek dokonania wypłaty co najmniej raz w miesiącu.

EKSPERT: dr Łukasz Sztych
Zastępca Okręgowego Inspektora Pracy w Olsztynie

Umowa zlecenie może zostać wypowiedziana w każdym czasie przez obie strony, także przed zakończeniem czynności związanych z wykonaniem przedmiotu umowy. W takim przypadku zleceniodawca jest zobowiązany wypłacić przyjmującemu zlecenie część wynagrodzenia odpowiadającą jego dotychczasowym czynnościom, a jeżeli wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu, powinien także naprawić szkodę, jaką poniósł zleceniobiorca w wyniku rozwiązania umowy. Roszczenie o zapłatę wynagrodzenia z tytułu umowy zlecenia staje się wymagalne z chwilą upływu wskazanego w umowie terminu. Roszczenie to przedawnia się z upływem 2 lat (art. 751 k.c.)

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

3522otbr

Lutowe dyżury telefoniczne z ekspertami ZUS

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Olsztynie zaprasza do udziału w dyżurach telefonicznych.

W poszczególne dni na naszych klientów będą czekali doradcy, którzy udzielą odpowiedzi na pytania z wielu tematów.

• 15.02.2022, w godz. 13.00-14.00, pod numerem telefonu 89 545 49 25, na pytania będą odpowiadać eksperci z Biura Terenowego w Nidzicy. Tematem dyżuru będą „Świadczenia przedemerytalne-ustalanie, dokumentowanie, warunki przyznania, wypłata”

• 16.02.2022, w godz. 09.00-11.00, pod numerem telefonu 89 624 76 41, na pytania będą odpowiadać doradcy z Inspektoratu w Szczytnie, a tematem dyżuru będzie „Renta socjalna”

• 17.02.2022, w godz.09.00-11.00, pod numerem telefonu 87 629 12 30, na pytania będą odpowiadać doradcy z Inspektoratu w Ełku. Tematem dyżuru będą „Zmiany w zasiłkach, dotyczące przedsiębiorców od 1 stycznia 2022 r.”

• 22.02.2022, w godz.09.00-11.00, pod numerem telefonu 89 624 76 40, na pytania będą odpowiadać doradcy z Inspektoratu w Szczytnie. Tematem dyżuru będą „Zmiany podatkowe dla emerytów od stycznia 2022r.”

• 24.02.2022, w godz.10.00-11.00, pod numerem telefonu 89 767 22 86 wew. 103, na pytania będą odpowiadać doradcy z Inspektoratu w Lidzbarku Warmińskim. Tematem dyżuru będą „Zmiany w opodatkowaniu i oskładkowaniu świadczeń emerytalno-rentowych w 2022 r.”

• 24.02.2022, w godz.09.00-11.00, pod numerem telefonu 89 624 76 41, na pytania będą odpowiadać doradcy z Inspektoratu w Szczytnie. Tematem dyżuru będą „Zmiany w zasiłkach od 2022r.”

Więcej informacji odnośnie wydarzeń organizowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, można znaleźć na stronie www.zus.pl w zakładce - Szkolenia i wydarzenia.

Serdecznie zapraszamy

ANNA ILUKIEWICZ
REGIONALNY RZECZNIK PRASOWY ZUS
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Fot. ZW

eprasa.pl ad49eb25d0

Budżet z inflacją w plecaku

Rząd na razie nie przewiduje nowelizacji budżetu w związku z wysoką inflacją. Wyższe wpływy do budżetu częściowo pochłoną wydatki na tarcze antyinflacyjne.

W 2021 roku inflacja przybierała na sile na tyle szybko, że Polacy zaczęli odczuwać jej wpływ na realną siłę nabywczą swoich oszczędności i wynagrodzeń. Z kolei wzrost realnych stóp procentowych, które mają tę inflację łagodzić, przełożył się na wzrost rat złotowych kredytów hipotecznych. Rząd korzysta na inflacji poprzez nominalnie wyższe wpływy do budżetu, jednak nadwyżkę tę „zjedzą" wprowadzone tarcze antyinflacyjne. Osłabią one wzrost cen w najbliższych miesiącach, jednak po ich zakończeniu inflacja może pozostać na poziomie wyższym, niż byłaby ostatecznie bez tarcz.

– Na chwilę obecną mamy taką sytuację w budżecie, że z jednej strony mamy znacznie wyższe dochody, też częściowo dzięki inflacji, ale też ze względu na bardzo silne odbicie gospodarcze, jakie obserwujemy – mówi Łukasz Czernicki, główny ekonomista Ministerstwa Finansów. – Z drugiej strony częściowo te nadwyżki bieżące, jeżeli tak można to nazwać, konsumowane są przez wydatki związane z tarczami inflacyjnymi, więc na chwilę obecną nie widzimy potrzeby nowelizacji budżetu.

3 lutego prezydent podpisał ustawę budżetową na 2022 rok. Zakłada ona, że w przyszłym roku dochody budżetu państwa wyniosą 491,9 mld zł, a wydatki – 521,8 mld zł. Deficyt ma więc wynieść nie więcej niż 29,9 mld zł. Resort finansów założył, że PKB Polski w tym roku urośnie o 4,6 proc., a średnioroczna inflacja ukształtuje się na poziomie 3,3 proc., co wydaje się mało prawdopodobnym scenariuszem. Według prof. Adama Glapińskiego, prezesa Narodowego Banku Polskiego, wzrost cen sięgnie średnio 7,6 proc. Nowe prognozy na temat inflacji Ministerstwo Finansów zapowiedziało na kwiecień.

Fot. Newseria.pl

Łukasz Czernicki, główny ekonomista Ministerstwa Finansów

W tegorocznym budżecie zabezpieczono 6,4 mld zł w rezerwie celowej na wydatki związane z łagodzeniem skutków inflacji, w tym na dodatki osłonowe oraz ochronę odbiorcy wrażliwego energii elektrycznej jako jedno z działań w ramach rządowej Tarczy Antyinflacyjnej. Pierwsza odsłona tarczy zakłada m.in. obniżenie stawki VAT na gaz ziemny z 23 proc. do 8 proc. w I kwartale 2022 roku, zniesienie akcyzy na energię elektryczną i obniżenie stawki VAT na energię elektryczną z 23 na 5 proc., obniżkę VAT na ciepło systemowe (ogrzewanie z kaloryferów) z 23 do 8 proc., obniżenie ceny paliwa przez maksymalne zmniejszenie akcyzy do końca maja oraz dodatek osłonowy dla najbiedniejszych. W ramach tarczy 2.0 od lutego zniesiono VAT na podstawowe produkty spożywcze, obniżono VAT na gaz do zera oraz na ciepło z 8 proc. do 5 proc., wprowadzono też zerowy VAT na nawozy (do ich wytwarzania potrzebny jest bardzo drogi gaz, co przełożyłoby się na dalszy wzrost cen żywności).

Departament Analiz Makroekonomicznych Banku Pekao SA ocenia, że w scenariuszu bazowym, który zakłada utrzymanie Tarczy Antyinflacyjnej w długim okresie, średnioroczna inflacja w 2022 roku wyniesie ok. 7 proc. ze szczytem inflacji na początku roku w wysokości ok. 9,5 proc. Ekonomiści banku podkreślają, że wzrosty cen energii i innych pozycji w rachunku kosztów będą przenoszone przez sprzedawców na ceny towarów i usług, co podbije inflację bazową do ok. 6 proc.

– Tarcza inflacyjna w pierwszym wydaniu, ta tzw. tarcza inflacyjna 1.0, to koszt dla budżetu około 10 mld zł. Działania polegające na obniżce VAT-u na paliwa to koszt dla budżetu około 1,5 mld zł. Z drugiej strony oczywiście inflacja pozytywnie wpływa na dochody budżetowe – wyjaśnia główny ekonomista resortu finansów. – Przeprowadziliśmy robocze szacunki na nasze potrzeby i wyliczyliśmy, że w zeszłym roku ta inflacja wyższa od zakładanej oznaczała wyższe wpływy do budżetu rzędu kilkunastu miliardów złotych.

W grudniu 2021 roku inflacja wyniosła 8,6 proc. rok do roku, a ceny wzrosły najmocniej od listopada 2000 roku. Najbardziej podrożał gaz LPG i inne – poza benzyną i dieslem – paliwa do prywatnych środków transportu (+52,3 proc. wobec grudnia 2020 roku), a także opał (+39,8 proc.), olej napędowy (32,0 proc.), benzyna (30,5 proc.) oraz mięso drobiowe (+30,1 proc.). Powyżej celu inflacyjnego – z uwzględnieniem dopuszczalnego pasma wahań – wzrost cen pozostaje od kwietnia 2021 roku. Przekraczał go również w I kwartale 2020 roku, ale pandemia wpłynęła na obniżenie inflacji. Tymczasem Rada Polityki Pieniężnej dopiero w październiku rozpoczęła cykl podwyżek stóp procentowych, była też ostro krytykowana przez ekonomistów za sposób komunikacji z rynkiem aż do grudnia, gdy stała się bardziej przewidywalna. Na ostatnim posiedzeniu – 8 lutego – Rada po raz kolejny podniosła stopy procentowe o 0,50 pkt proc., referencyjna wynosi dziś 2,75 proc.

> **Premier Mateusz Morawiecki:**
> Tarcza antyinflacyjna 2.0 ma zadziałać na całe państwo i pomóc zostawić w portfelach Polaków jak najwięcej pieniędzy.

Zdaniem zarówno specjalistów zewnętrznych, jak i głównego ekonomisty resortu finansów tarcze antyinflacyjne pozwolą obniżyć szczyt inflacji na początku roku, ale spowodują, że później pozostanie ona trwale podwyższona na dłuższy okres.

– Oczywiście cały czas będziemy na bieżąco monitorować sytuację, jeżeli zajdzie taka potrzeba, to tarcze antyinflacyjne będą wydłużane – deklaruje Łukasz Czernicki. – Natomiast pamiętajmy, że wszelkie działania podjęte teraz przez rząd, mające na celu ograniczenie wzrostu cen, mogą mieć wpływ na tempo schodzenia z tej górki inflacyjnej, która pewnie w najbliższych dwóch kwartałach się zrealizuje, więc to też jest działanie, które może nam opóźnić schodzenie z inflacją do bardziej akceptowalnych poziomów.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

Inflacja spadnie w połowie roku?

— Liczę na to, że około połowy roku inflacja będzie w mocnym trendzie spadającym — stwierdził w piątek premier Mateusz Morawiecki. Dodał, że decyzja ws. ewentualnego przedłużenia tarczy antyinflacyjnej zostanie podjęta około połowy roku.

Szef rządu pytany na piątkowej konferencji prasowej o ewentualne przedłużenie tarczy antyinflacyjnej wskazał, że taka decyzja „nie jest przesądzona". — Nie wiemy, jak będzie kształtowała się inflacja (...) w III i IV kwartale tego roku — powiedział.

Dodał, że ta decyzja będzie podjęta „w stosownym czasie, gdzieś koło połowy tego roku".

— Liczę na to, że wtedy już inflacja będzie w mocnym trendzie spadającym. Ale podchodzę do tego z pokorą, nie wiem tego — zastrzegł szef rządu. Stwierdził, że inflacja jest nam narzucona przez wysokie ceny gazu i wysokie ceny emisji CO2. Zwrócił uwagę, że jest też zjawiskiem globalnym, zewnętrznym.

fot. PAP

— Staramy się równoważyć te straty w różnych częściach (gospodarki - PAP), które pojawiają się z tytułu inflacji — mówi premier Mateusz Morawiecki

Jak powiedział premier Mateusz Morawiecki, realne działania antyinflacyjne, jakie podjął rząd „zostały określone przez ekonomistów jako najdalej posunięta tarcza antyinflacyjna w Europie".

— Staramy się równoważyć te straty w różnych częściach (gospodarki - PAP), które pojawiają się z tytułu inflacji — wskazał. Przyznał, że inflacja jest „potężnym wyzwaniem".

— Po sierpniu tego roku raczej przewiduję taki scenariusz, żeby nie było gwałtownego powrotu do poprzednich stawek; żeby ten powrót był łagodny, żeby był selektywny, odpowiadał projekcji inflacji w kolejnych miesiącach — ocenił premier.

W ramach tarczy antyinflacyjnej został obniżony VAT na paliwo do 8 proc., VAT na żywność do 0 proc., a także na gaz do 0 proc. (od 1 stycznia spadł z 23 do 8 proc., a od 1 lutego z 8 do 0 proc.), na prąd do 5 proc. (obniżka z 23 do 5 proc.) i na ciepło do 5 proc. (od 1 stycznia spadł z 23 do 8 proc., a od 1 lutego z 8 do 5 proc.).

Według Głównego Urzędu Statystycznego, ceny towarów i usług konsumpcyjnych w grudniu 2021 r. wzrosły rdr o 8,6 proc., a w porównaniu z poprzednim miesiącem ceny wzrosły o 0,9 proc.

ŹRÓDŁO: MAGDALENA JARCO (PAP)

eprasa.pl ad49eb25d0

WALENTYNKI CZY DZIEŃ KOBIET?

Na słynnym obrazie Pietera Bruegla z 1559 r. post dzielnie walczył z karnawałem. Jak dla mnie rok w rok niezmordowane walentynki walczą z wciąż dziarskim Dniem Kobiet. Dla mnie faworyt jest tylko jeden.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Zacznę od pytania filozoficznego i retorycznego jednocześnie: skąd ta niechęć do Dnia Kobiet? Owszem, rzeczywiście w Polsce Dzień Kobiet stał się popularny dopiero w czasach PRL-u. Nie zapominajmy jednak, że świat czci kobiety już od 1910 roku, a 8 marca jest przede wszystkim wyrazem szacunku dla ofiar walki o równouprawnienie kobiet. Socjalizm jako taki trochę faktycznie namieszał, bo to ponoć z inicjatywy Międzynarodówki Socjalistycznej w Kopenhadze, z wdzięczności wobec sufrażystek walczących o równe prawa kobiet i mężczyzn — Dzień Kobiet zaczęliśmy obchodzić i świętować.

8 MARCA ZNIOSŁA KOBIETA

Ale to tylko jedna z wielu wersji genezy tego święta. Inna zakłada, że pierwsze obchody Dnia Kobiet zorganizowano już nawet 18 lutego 1909 r. w Stanach Zjednoczonych, po nowojorskich protestach kobiet domagających się równego traktowania w miejscu pracy. Historycy wskazują też, że być może do dziś czcimy dzielne kobiety — ofiary pożaru, do którego doszło w nowojorskiej fabryce tekstyliów Triangle Shirtwaist 25 marca 1911 r., gdzie żywcem spłonęło 146 osób, w tym 123 strajkujące przeciwko wyzyskowi kobiety. Najmłodsza z nich miała 14 lat.

Niezaprzeczalnym jest także i ten fakt, że zwyczaj hucznego obchodzenia Dnia Kobiet w komunistycznej Polsce upowszechnił się do tego stopnia, że święto traktowane było niemalże jako państwowe i PRL-owska propaganda wykorzystywała je bezpardonowo, bez żadnej przyzwoitości i umiaru ...! I możliwe, że to właśnie z tego powodu dziś 8 marca kojarzy się (szczególnie starszym) z socjalistycznym świętem.

Przy okazji: oficjalne obchody Dnia Kobiet w Polsce w 1993 r. zniosła premier (premierka...?) Hanna Suchocka...

WOJNY I KOBIETY

Jednak moja ulubiona geneza czczenia kobiety jako takiej sięga aż starożytności — konkretnie rzymskich Matronaliów. Były to huczne obchody związane z kultem płodności i macierzyństwa i przypadały na... pierwszy tydzień marca! Mniej więcej w tym czasie ludy antyczne świętowały początek roku, a mężowie obdarowywali swoje wybranki prezentami oraz spełniali ich najbardziej wydumane zachcianki. I choć, jak wskazuje nazwa święta, obchodziły je głównie kobiety zamężne — są dowody, że w Matronalia równie dobrze bawiły się także panny, a nawet niewolnice i prostytutki. A pragnę uprzejmie przypomnieć, że Imperium Rzymskie to nie był kolos na glinianych nogach i do jego bogatej historii i wielu tradycji spokojnie można się odwoływać nawet dziś, czerpiąc pełnymi garściami.

Z DRUGIEJ STRONY ŻAL JEDNAK, ŻE SZKOŁA WYMAGA DROBIAZGOWEJ ZNAJOMOŚCI PRZEBIEGU II WOJNY PUNICKIEJ — ALE ŻEBY UCZYĆ O HISTORII KOBIET — TO JUŻ ZACZYNAJĄ SIĘ SCHODY...

KOMU SĄ POTRZEBNE WALENTYNKI?

Zacznijmy od faktów, które są wprawdzie mocno skąpe i bardzo niejednoznaczne, ale jednak jakieś wnioski wysnuć można. Święty Walenty żył w III w. naszej ery i najpierw był kapłanem rzymskim, a potem biskupem Terni w regionie Umbria. Już we wczesnej młodości padł ofiarą prześladowań ze strony pogan. Kiedy go pojmano trafił przed srogie oblicze prefekta Rzymu, a ten przeprowadził rutynowy proces, w czasie którego próbował wymusić na Walentym zaparcie się Chrystusa. By pożądany rezultat osiągnąć w możliwie prędkim tempie, prefekt nakazał użycie kijów. Ponieważ Walenty Chrystusa się nie zaparł, przeciwnie — tym bardziej upierał się przy swojej wierze, prefekt kazał go ściąć. Stało się to 14 lutego 269 roku po narodzeniu Chrystusa.

fot. Wikipedia

Protest sufrażystek w Krakowie w 1911 roku

Przyszły święty został pochowany w Rzymie przy via Flaminia, a zaraz potem rosnąć zaczęła legenda i kult, bo już w IV w. jego grób otoczony był szczególną czcią. Papież Juliusz I wystawił nad tym nagrobkiem bazylikę pod wezwaniem Świętego Walentego. Nie minęło zbyt wiele czasu, a grób Walentego oraz cała bazylika stały się prawdziwym sanktuarium i jednym z pierwszych miejsc pielgrzymkowych, aż w końcu kult Walentego objął niemal całą średniowieczną Europę.

I tu zaczynają się — jak dla mnie — schody. Bo w takich średniowiecznych Niemczech Walenty wzywany był jako orędownik i wspomożyciel w czasie ciężkich chorób, zwłaszcza nerwowych, oraz epilepsji. To Anglicy, a po nich Amerykanie ubzdurali sobie, by z Walentego uczynić patrona zakochanych — a już ci ostatni na pewno mają największy wkład w przełożeniu kultu na wymierne zyski z tych wszystkich laurek, serduszek, kwiatów, czekoladek i innych upominków, nie wspominając o wystawnych kolacjach w luksusowych lokalach oraz biletach do kina, koniecznie na komedie romantyczne.

ORTOGRAFIA

Jako językoznawcę szlag mnie trafia od wielkiej litery! Nie, nie jest to żadna przenośnia, a fakt niezaprzeczalny, z nieznanego mi bowiem bliżej powodu wszyscy w czambuł walentynki piszą dużą literą właśnie, podczas gdy język polski i jego reguły są nieubłagane. Duża litera zarezerwowana jest mianowicie dla nazw świąt i dni świątecznych. Właśnie dlatego zapiszemy Boże Narodzenie, Nowy Rok, Niedziela Wielkanocna, Dzień Matki, Zaduszki czy Święto Niepodległości. Do tego reguła dużej litery dotyczy wszystkich świąt obchodzonych w skali przynajmniej ogólnokrajowej, czyli też Dnia Kobiet lub nawet Dnia Chłopaka, a nawet świąt nietypowych — choćby obchodzonego niedawno Międzynarodowego Dnia Pizzy. Na dużą literę zasługują też święta historyczne, np. Dionizje i Saturnalia.

I wszystko byłoby dobrze, gdybyśmy umieli święta odróżniać od praktykowanych obrzędów, zabaw czy zwyczajów. Bo te ostatnie piszemy właśnie z użyciem małych liter — stąd tłusty czwartek, dyngus, gaik, kupała, dożynki, andrzejki, mikołajki, turoń, zaręczyny, oczepiny oraz walentynki.

Tymczasem obojętnie czy na początku zdania, czy na jego końcu, w charakterze hasła na okolicznościowym kartoniku czy napisu w witrynie kwiaciarni, w artykule prasowym na tematy bieżące czy w nekrologu zgoła — walentynki z jakiegoś powodu rosną do rangi Wielkanocy, Dnia Kobiet albo Zaduszek! Przynajmniej językowo i ortograficznie... A ja się pytam, gdzie się podziali wszyscy puryści językowi? Gdzie wielbiciele poprawności językowej, językoznawcy z zawodu i poloniści z przekonania? No, gdzie?!

Osobiście uważam też, że przytłaczający marketing i z każdej strony krzyczane zachęty, by walentynki świętować — są objawem jakiejś nowoczesnej, bardzo wyszukanej tyranii, nie wiem czemu jeszcze nie ściganej prawem.

WSPOMNIEŃ CZAR

Tymczasem o świętowaniu Dnia Kobiet w czasach ustroju słusznie minionego do dziś z ust mamy słyszę prawdziwe legendy. Przy czym warto nadmienić, że mama snuje te wspomnienia z niesłabnącym, mimo upływu lat, entuzjazmem i jakimś tajemniczym błyskiem w oku... Obowiązkowo jest o goździku i paczce rajtuz w najmniejszym możliwym rozmiarze. Goździka z czasem wyparł czerwony tulipan i wcale nie kwitowało się odbioru tych precjozów co roku. Owszem, zdarzyło się kilka razy, ale żeby co roku — to nie...

Dzień pracy zaczynał się ponoć jako tako normalnie i toczył swoim niemrawym rytmem mniej więcej do południa. Po czym na podium sali konferencyjnej występował najstarszy rangą (i najczęściej wiekiem) przedstawiciel męskiej części zespołu i rzucał w towarzystwo kilka zwięzłych słów przemówienia. O wspólnym budowaniu drugiej Polski było, o międzynarodowej solidarności ludzi pracy w walce o pokój, demokrację i postęp techniczny i o patriotyzmie, który najlepiej wyraża się w czynach. Wiadomo: standard. Pomijam już fakt, że mama bez żadnej skruchy — a wręcz z niejaką dumą przyznaje, że kilka z tych złotych myśli osobiście utkała i uczynnie kierownikowi podsunęła.

Po przemówieniu następował właściwy ceremoniał z goździkami i rajtuzami, a następnie gładko przechodziło się do części nieoficjalnej, tej z napojami bynajmniej nieobojętnymi dla organizmu; tej, która nader często w późnych godzinach wieczornych przenosiła się do lokali mniej służbowych i trwała w najlepsze nawet do 9 marca.

W POLSCE KOBIETY UZYSKAŁY PEŁNE PRAWA WYBORCZE JAKO JEDNE Z PIERWSZYCH NA ŚWIECIE. WCZEŚNIEJ OD AMERYKANEK, FRANCUZEK CZY ANGIELEK. STAŁO SIĘ TO 28 LISTOPADA 1918 ROKU. TEGO DNIA NACZELNIK PAŃSTWA JÓZEF PIŁSUDSKI PODPISAŁ DEKRET O ORDYNACJI WYBORCZEJ DO SEJMU USTAWODAWCZEGO, W KTÓRYM POLKI OTRZYMAŁY RÓWNE Z MĘŻCZYZNAMI PRAWA WYBORCZE.

eprasa.pl ad49eb25d0

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE: WSPOMNIENIE ZIMY

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania.

Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

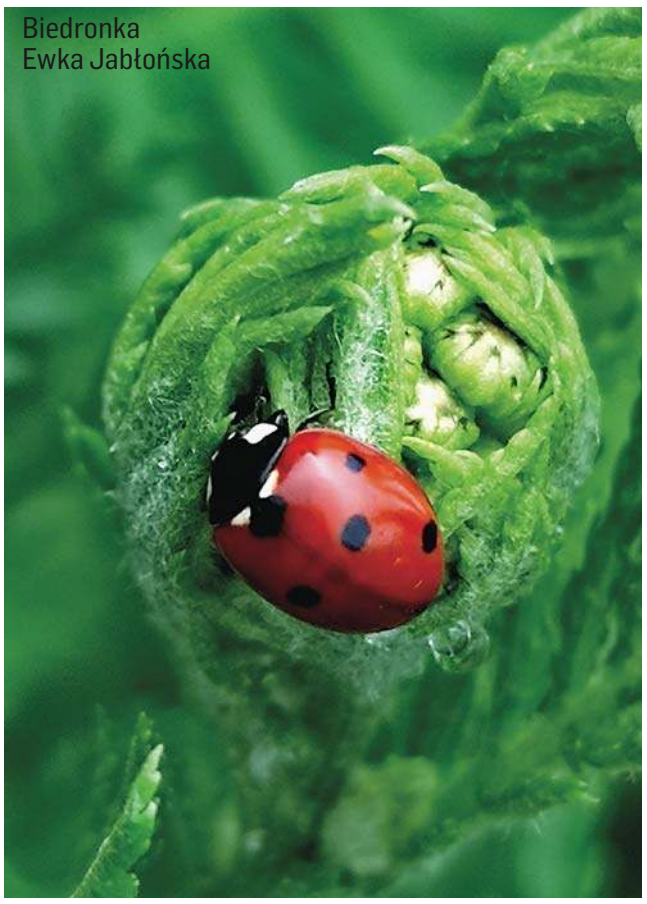
Biedronka
Ewka Jabłońska

Mazury
Michał Konwiski

Działdowo
Jacek Chmielewski

Ełk
Marcin Tadajewski

Olsztyn: nad Łyną
JerzyK

Śniardwy
Aga Pink

15 LUTEGO

Spotkanie Turystów TRAMP

Olsztyn

Zapraszamy na Spotkanie Turystów TRAMP we wtorek 15 lutego 2022 r., o godzinie 18:30 do Galerii Sowa (ul. Zamkowa 2). Wstęp wolny. Tematy:

„Morawy Południowe na rowerze" - prelegent Andrzej Klonowski (Klub Turystyki Rowerowej 4R).

„Grossglockner 2021" - prelegent Adam Korpusik (Klub Wysokogórski).

DO 15 LUTEGO

Pierwszy Regionalny Konkurs Niesmutnej Piosenki online

Warmia i Mazury

Konkurs „Wesoła Nuta" skierowany jest do młodzieży na Warmii i Mazurach. Ma charakter otwartego przeglądu, w którym mogą wystąpić w formie on-line indywidualni wykonawcy w wieku 11-17 lat z regionu. Łączny czas wykonania nie może przekraczać 5 minut. Uczestnicy wykonują wybrany przez siebie utwór w języku polskim lub angielskim. Warunkiem jest pozytywne, radosne przesłanie utworu, który powinien swoją tematyką podnosić na duchu lub wprawiać w dobry nastrój. Warunkiem jest wysłanie nagrania audio/video w formacie mp4 (np. telefonem komórkowym) ze swoim wykonaniem piosenki i z opisem uczestnika na adres start/_off@onet. pl. Organizator konkursu: Studio Piosenki Start-Off w Olsztynie. Szczegóły pod nr. 697 217 456. Zgłoszenia — do 15 lutego.

DO 16 LUTEGO

Wystawa w Galerii Bakałarz

Olsztyn

Praca Alicji Król
Fot. organizator

W Galerii Bakałarz w Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Pedagogicznej w Olsztynie przy ul. Natalii Żarskiej 2. można obejrzeć wystawę prac Grażyny Komorskiej, Alicji Król i Haliny Różewicz-Książkiewicz „Żuławy".

Godziny: pn.-pt. 12.00-18.00, sob. 9.00-15.00.

DO 17 LUTEGO

Wystawa w Galerii Stary Ratusz

Olsztyn

W Galerii Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33 w Olsztynie można oglądać wystawę „Trendy na okładkach". Wystawa poświęcona okładkom najpopularniejszych i najbardziej interesujących książek autorów norweskich kryminałów. Prace stworzyli wybitni graficy i ilustratorzy. Prezentacja nie tylko ukazuje jak zmieniała się estetyka oprawy książek, ale także uświadamia, jak ważnym aspektem publikacji jest jej wizualna prezentacja.

Ekspozycję można oglądać do 17 lutego w godzinach otwarcia biblioteki.

19 LUTEGO

Jezus, Maria, Uchodźca

Olsztyn, MOK

MOK zaprasza na spektakl w wykonaniu Living Space Theatre zostało założone w 2016 roku przez absolwentów Akademii Sztuk Teatralnej w Krakowie – Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu.

Jako nomadyczny teatr, realizują spektakle w różnych miejscach i z różnymi artystami. Są skupieni na pracy z ciałem i wyobraźnią, które są dla nich skutecznymi narzędziami w procesie twórczym.

Od momentu powstania współpracowali z artystami i organizacjami z USA, Chin, Korei Płd., Japonii, Polski, Belgii, Holandii oraz Bułgarii (prezentując spektakle lub

eprasa.pl ad49eb25d0

organizując warsztaty). Brali udział m.in. w: Konkursie na Inscenizację Dawnych Dzieł Literatury Polskiej „Klasyka Żywa", Polskiej Sieci Tańca 2019, Europejskiej Stolicy Kultury 2019 w Płowdiw, XIV Międzynarodowym Festiwalu Gombrowiczowskim, BaletOffFestiwal, Festiwalu Kontrapunkt, Festiwalu AgitAgueda, T'Danse – Danse et Technologie Festival, Busan International Performing Arts Festival, Vth ITI Dance Symposium i innych.

Spektakl: 19.02/ 18:00 / Sala pod Amfiteatrem, Olsztyn
Bilety: 20 zł

19 LUTEGO

Baby Filharmonia. Koncert dla dzieci około 1 roku życia

Olsztyn

Hej Maluchy tu Ciocia Fili. Serdecznie zapraszam Was do mnie, zaraz po śniadaniu na kolorowe chwile pełne śpiewanek i rytmów. Na pewno będziemy się świetnie bawić! Towarzyszyć mi będzie moja przyjaciółka altówka, z którą będziemy wspólnie muzykować.

Zajęcia umuzykalniające dla dzieci są inspirowane koncepcją Edwina Gordona. Przy swobodnej atmosferze zabawy uczymy się muzyki poprzez jej aktywne słuchanie. Nie potrzeba słów kiedy muzykę możemy poczuć całym ciałem.

Fily Diakite-Mikulska to absolwentka Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie.

Na co dzień altowiolistka Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Jest nauczycielką altówki w PSM I i II st. im. Fryderyka Chopina w Olsztynie oraz angażuje się w projekty umuzykalniania Maluszków z wykorzystaniem koncepcji Gordona.

Prywatnie, z miłości do rozrywki i żartu jest muzykiem i wokalistką Filharmonii Dowcipu Waldemara Malickiego.

23 LUTEGO

Grand Orkiestra z Odessy — Pod dachami Paryża

Olsztyn

Paryż... Od stu lat oczy (i uszy) świata są zwrócone na piosenkę francuską, która urodziła się pod dachami Paryża, na Polach Elizejskich, pod wieżą Eiffla, w Lasku Bulońskim i przy szklanej piramidzie przed Luwrem. To muzyka znaczona takimi nazwiskami jak Edith Piaf, Joe Dassin, Dalida, Mireille Mathieu. To kankan, kabarety (na czele z Moulin Rouge!), a nawet upiór — bo przecież to właśnie w gmachu opery paryskiej straszył bohater powieści i musicalu.

Olsztyńska filharmonia zaprasza na dwugodzinne spotkanie z muzyką francuską, dające okazję do wzruszeń i uśmiechu. Impreza biletowana.

24 LUTEGO

Słynni warmińscy migranci

Olsztyn

Artur Sobiela opowie o postaciach z warmińsko-mazurskiego panteonu, które za chlebem opuszczały Prusy Wschodnie. Jak odnajdywali się wśród robotników odległej Westfalii i czy smak migracji był wyłącznie gorzki?

Zajezdnia Trolejbusowa, Olsztyn, ul. Knosały. Start: czwartek, 24.02.2022 o godz. 18:00

25 LUTEGO

Koncert Rafała Bohatyrowicza: Czas kolibra

Olsztyn

Nowy rok, nowa energia - to czas Kolibra. Magia symbolicznego ptak mocy, który wypełnia wibracją miłości i nadziei. Z każdym trzepotem skrzydeł wzrastamy w oczekiwaniu na niekończący się przepływ dobra, zanurzając się w melodii duszy płynącej przez muzyczny ocean energii.

- Zabiorę Was do nieoczywistego świata na pograniczu snu i jawy, gdzie muzyczne pejzaże maluję dźwiękiem gitary akustycznej - mówi muzyk.

Koncert odbędzie się w Krainie Aktywności przy ul. Pana Tadeusza 6w Olsztynie. Wstęp 35 zł. Początek 17.00. Do zobaczenia.

DO 27 LUTEGO

Fotografie Bogdana Dziworskiego

Olsztyn

Fot. BWA

Wiele niepublikowanych fotografii Bogdana Dziworskiego można oglądać w olsztyńskiej galerii sztuki BWA w Olsztynie.

„f/5.6" to tytuł wystawy zorganizowanej przez Leica 6x7 Gallery Warszawie. To obszerna, przekrojowa retrospektywa, prezentującą całokształt wieloletniej twórczości fotograficznej Bogdana Dziworskiego. Składają się na nią 42 fotografie.

Prace Bogdana Dziworskiego należą do kanonu polskiej fotografii powojennej. To czarno-białe ujęcia, klasyczne w formie i treści wyrazu. Przedstawiają chwile z życia zwykłych ludzi: młodych i starych, ładnych i brzydkich, w pracy i podczas zabawy.

Bogdan Dziworski urodzony w Łodzi w 1941 roku, wybitny fotograf, operator, reżyser i scenarzysta filmowy. W 1965 roku ukończył Wydział Operatorski tamtejszej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej. W 1994 roku otrzymał tytuł doktora, a w 2002 profesora zwyczajnego. W 2014 r. odznaczony złotym medalem „Zasłużony Kulturze - Gloria Artis". Jest autorem wielu znakomitych filmów dokumentalnych, głównie krótko i średniometrażowych. Jego fotograficzna twórczość to nie tylko fotografia uliczna i reportaż z drugiej połowy XX wieku. Kuratorem wystawy jest Rafał Łochowski.

Wystawa jest prezentowana w sali kameralnej olsztyńskiej galerii BWA przy al. Piłsudskiego 38 do 27 lutego.

DO 27 LUTEGO

Wystawa nabytków w Muzeum Warmii i Mazur

Olsztyn

W Muzeum Warmii i Mazur na olsztyńskim zamku można oglądać wystawę czasową „Pokaz nabytków 2021". W ubiegłym roku Muzeum Warmii i Mazur pozyskało 432 eksponaty, z czego połowa to dary, przekazy, zakupy i pozyskania własne, a reszta to depozyty. Jak podkreślają pracownicy, mimo pandemii przyjaciele muzeum nie zawiedli, obdarzając placówkę nowymi zabytkami – 196 nowych pamiątek to dary i przekazy. Z powodu ograniczonej przestrzeni pokazane są tylko niektóre obiekty.

Wystawa jest czynna w godz. 9-16 (poza poniedziałkiem). Kasa biletowa: do 15.30.

DO 27 LUTEGO

Kolor i zmysły — wystawa w BWA

Olsztyn

Fot. BWA Olsztyn

Hanna Shumska, Portret zbiorowy

W BWA w Olsztynie można obejrzeć wystawę „Kolor i zmysły". Ekspozycja została przygotowana specjalnie dla Galerii Sztuki BWA w Olsztynie. Jest to prezentacja artystów związanych z Wydziałem Malarstwa ASP w Gdańsku: nauczycieli akademickich oraz doktorantów Szkoły Doktorskiej tej uczelni.

Ekspozycja skupia się na najistotniejszych z punktu widzenia malarstwa elementach: kolorze i zmysłach. Myślenie barwą i światłem, które tworzą kolor, jest aspektem wyróżniającym dla każdego z malarzy. Artyści określa się wobec niego na wiele różnych sposobów, nawet ograniczając się do bieli i czerni. Równie ważnym żywiołem dla sztuki są zmysły, zarówno w procesie tworzenia, jak i w odbiorze dzieła. Wrażliwość sensualna jest podstawą nie tylko malarstwa, stąd na wystawie zaprezentowane zostaną także formy wykraczające poza obszary związane z podobraziem: obiekty, instalacje, video, fotografie. Te wszystkie formy łączy wspólna cecha, którą określa się jako „malarskość". Kurator: Arkadiusz Sylwestrowicz .

Wystawa czynna do 27 lutego w godzinach otwarcia galerii 11:00-19:00.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

WYJDŹ ZA MNIE / napisy 10:20, 12:40, 14:40, 15:20, 18, 19:40, 20:40; MIŁOŚĆ JEST BLISKO 14:10, 15:10, 17:15, 19, 21:30, 22:15; KRIME STORY. LOVE STORY 13, 15:30, 18:40, 21:10; ŚMIERĆ NA NILU / napisy 12:15, 15:45, 18:15, 21:20; MIŁOŚĆ, SEKS & PANDEMIA 17:40, 20:20; MOONFALL / napisy 17, 20; SKARB MIKOŁAJKA / familijny / od 6 lat / dubbing 10:15, 12:10; WIKI I JEJ SEKRET / familijny / od 6 lat / dubbing 10, 13:50; 8 RZECZY, KTÓRYCH NIE WIECIE O FACETACH 11:50, 16:40, 19:15, 21:40; GIEREK 16; KONIEC ŚWIATA czyli KOGEL MOGEL 4 14:30; SING 2 / familijny / od 6 lat / dubbing 09, 10:30, 12, 13; SPIDER-MAN. Bez drogi do domu / familijny / od 10 lat / dubbing 10:40; O CZYM DZISIAJ MARZĄ ZWIERZĘTA / familijny / od 6 lat / dubbing 10:10;

REKLAMA

NOVA MAZUR DESIGN

Fabryka mebli tapicerowanych w Bartoszycach
oferuje miejsce pracy na stanowisku

Kierownik zakładu stolarskiego W Górowie Iławeckim

Wymagania i preferencje:
- wykształcenie w kierunku technologii drewna
- minimum 3 letnie doświadczenie pracy na podobnym stanowisku

Firma oferuje:
- stałe zatrudnienie na umowę o pracę bezpośrednio z pracodawcą
- korzystne warunki finansowe
- bardzo dobrze rozbudowany pakiet socjalny

Uwaga:
Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane zgłoszenia!

Chętnych zapraszamy do składania CV w formie elektronicznej na adres: biuro@novamazur.pl lub osobiście w sekretariacie firmy.

Serdecznie zapraszamy!
Nova Mazur Design Sp.z o.o.
11-200 Bartoszyce, ul. Inwestycyjna 3
Kontakt telefoniczny: 89 721 20 07 , 519 565 966

222otzb-A -C

eprasa.pl ad49eb25d0

Krzyżówka klasyczna z hasłem

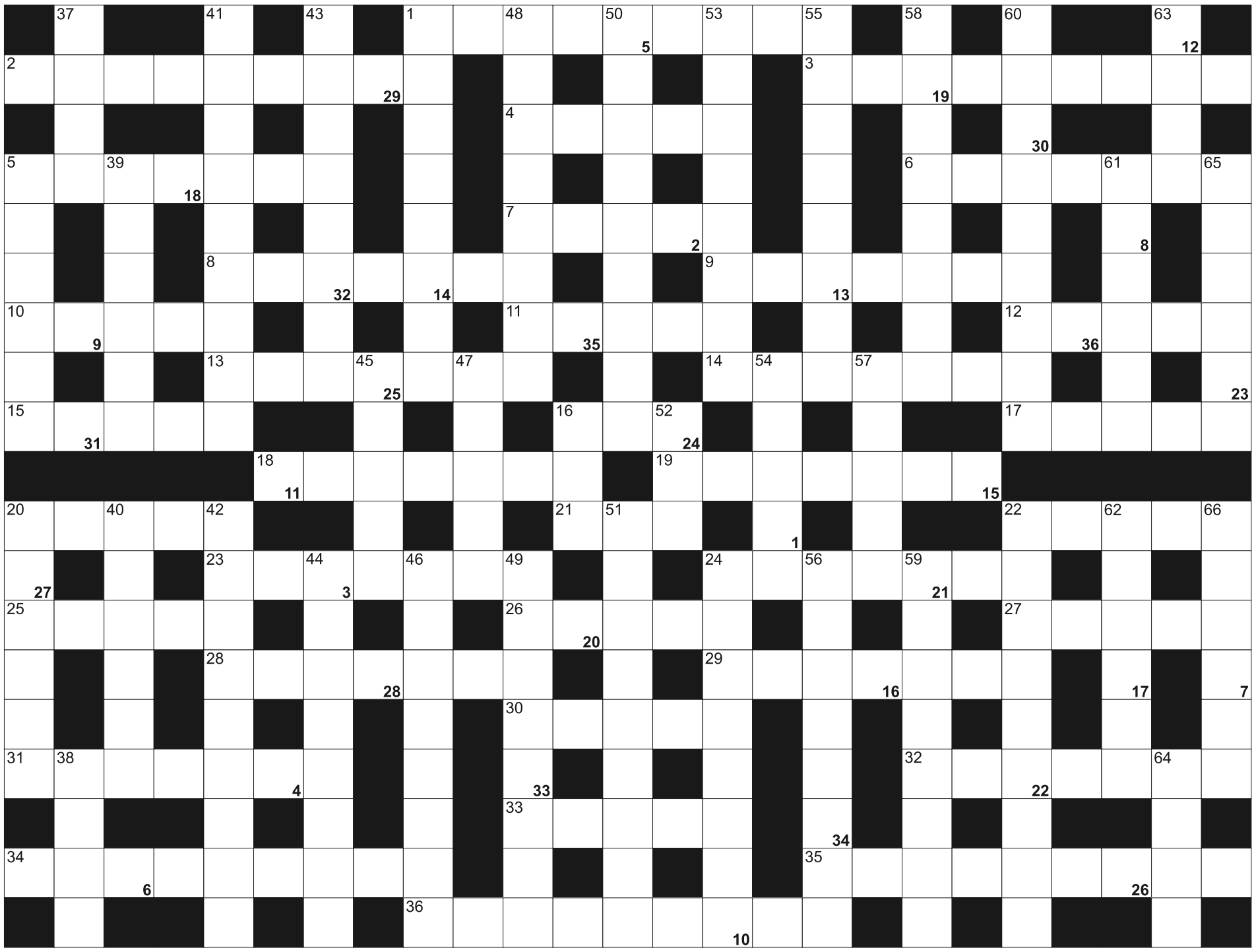

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21		22	23
	24	25	26	27	28	29	30	31		32	33	34	35	36										

POZIOMO: 1) chrzest i bierzmowanie; 2) umowa państwa ze stolicą Apostolską; 3) domy studenckie; 4) błyskowa lub Aladyna; 5) główne miasto zagłębia węglowego Ukrainy; 6) o - w alfabecie greckim; 7) potrzebne do logowania się w internecie; 8) stare akta; 9) autorka przygód Harry'ego Pottera; 10) Mark, autor "Przygód Tomka Sawyera"; 11) Odra lub Nysa; 12) bliskoznaczny to synonim; 13) prowincja w Mjanmie, ze stolicą w Basejn; 14) szkolenie psa; 15) graniczy z Polską; 16) surowiec na kutię; 17) cel promu ze Świnoujścia; 18) polacy za granicą; 19) uroczyste prezydenckie przemówienie do narodu; 20) duży nadwodny owad; 21) wdychany nad morzem; 22) najwyższy szczyt w górach Antyatlas; 23) fundator nagród; 24) krwawnik, odmiana chalcedonu; 25) ujemne saldo, dług; 26) stolica Biafry; 27) drugie imię Niemcewicza; 28) greckie miasto na Eubei z portem Portmos; 29) "**...** i duch Hopkirka", brytyjski serial kryminalny; 30) włoskie imię męskie; 31) Teresa, z domu Blumenfeld, śpiewaczka sopranowa; 32) grecki region ze stolicą w Larisie; 33) duży angielski pies myśliwski; 34) niewielka łódź nazywana także canoe lub kanu; 35) jedno z Wielkich Jezior Afrykańskich; 36) nauka o języku

PIONOWO: 1) drewniany blat do zagniatania ciasta; 5) jadalny owoc palmy; 16) miesiąc matur; 20) samica wilka; 22) trzecie pod względem ludności miasto Grenlandii; 24) dostarczają przesyłki do domu; 37) deptak w głąb morza; 38) Gosling, kanadyjski aktor "La La Land"; 39) cios ostateczny w boksie; 40) "Książę i **...**", powieść Marka Twaina; 41) łacińska nazwa Pomorza; 42) inne określenie planetoidy; 43) wychowanie i kształcenie; 44) interwencja chirurgiczna; 45) wyspa z Międzyzdrojami; 46) grobowiec w kształcie trumny; 47) dolna część słoika; 48) wielka kotlina na południu Afryki; 49) patrzy trzeźwo na świat; 50) gazowa powłoka otaczająca Ziemię; 51) leczy choroby wzroku; 52) paskowy na towarze; 53) nudny, obszerny referat; 54) bywa zielona na stawie; 55) duże okręty z ropą; 56) pobiera rentę; 57) teatralny lub ogórkowy; 58) autor powieści kryminalnej "Zbrodnia w Orcival"; 59) białko, składnik ścięgien i więzadeł; 60) Ernest, napisał "Stary człowiek i morze"; 61) żołnierz przed przysięgą; 62) oznaka przeziębienia; 63) oszklony otwór w ścianie; 64) popularna kawa zbożowa; 65) organ, część organizmu; 66) długa szata starożytnych Rzymian

SUDOKU

8		2	1				5	9
3	4	7						
		1		8	6			3
			8			5	1	
4				6				
			4				3	6
7	3	9	6		1			
	2					3	9	
	8		9		3		2	1

079

		4	5			8		
6				8			1	9
		7	2			5		
8				4	2	3	7	
4		5	7	9		6		2
						4		
				6			5	8
9	6		1		8			
5		8	9		4			

080

3	4	2				7		1
			2		4		3	8
	7	5	3	9		6		2
			4					9
	3	6						
7				2	3	1		
	6			1	2			7
	2					8		
1	9		7	3	5	2		

081

eprasa.pl ad49eb25d0

Szukasz klientów?

Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

380-mp-xxpo-7491b 3x8-P

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

M5 - Jaroty, 517-620-160

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 5000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

Konstal PRODUCENT

GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

4722otbr-B-P

PRACA

dam pracę

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

KIEROWCA CE, 503-103-703

KIEROWCA kat. C+E, kraj, 502-308-018

KUCHARZ od zaraz, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

POMOCNIKA elektryka bądź elektryka, 505-783-503

POSZUKUJEMY podwykonawców elektryków, 505-783-503

PRACA w gospodarstwie rolnym, wysokie wynagrodzenie, 695-616-300

PRACOWNIK Dorotowo, 503-103-703

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

WYSOKIE wynagrodzenie w gospodarstwie rolnym, 695-616-200

ZATRUDNIĘ mężczyznę w gospodarstwie mlecznym.Tel.665-118-202

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

transport

TRANSPORT krajowy i międzynarodowy, 508-300-539

ZDROWIE I URODA

TRENER personalny, 511-518-277

Można odejść na zawsze, by stale być blisko. Ks. Jan Twardowski

Koleżance

Eli Bartoś

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Córki

składają koleżanki i koledzy z działów SKA2, SKA3, SOB2 Urzędu Skarbowego w Olsztynie

43922opb1-A -P

Rodzicom

Elżbiecie i Jarosławowi Bartoś

oraz **Rodzinie**

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Pauliny Bartoś

składają koleżanki i koledzy z klasy z II LO
Paulinko, pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

44722opb1-A -P

Kochanej

Wiesi Filipczak

i Jej Rodzinie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy i Babci

składają Przyjaciele

44322opb1-A -P

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Grzegorza Taciaka

wieloletniego pracownika Inspekcji Weterynaryjnej.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia

składają Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Lekarz Weterynarii oraz pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Olsztynie

43222opb1-A -P

Tereni Żukian

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Bratowej

składają
przyjaciółki z byłego Koła w Miodówku

44022opb1-A -P

Pani

dr hab. **Mai Baranowskiej**

prof. UWM

i Jej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dziekan i cała społeczność akademicka Wydziału Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

42422opb1-A -P

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej koleżanki

Dr Felicji Baranowskiej

długoletniego pracownika, znakomitego lekarza i wspaniałego człowieka.
Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

Rodzinie

składają: Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Pracy Lekarzy Specjalistów „ZDROWIE" NZOZ w Olsztynie

42922opb1-A -P

Koleżance

Lucynie Wójcik

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają
pracownicy Żłobka nr 4 oraz Zespołu Żłobków Miejskich

44822opb1-A -P

eprasa.pl ad49eb25d0

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
4522opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 8 lutego 2022 r. po ciężkiej chorobie,
przeżywszy 80 lat, odszedł od nas
Kochany Mąż, Tata, Dziadek, Pradziadek i Brat

Andrzej Rybczyński

Introligator,
Mistrz Introligatorstwa Artystycznego.

Uroczystość pochowania urny z Prochami
odbędzie się 16 lutego 2022 r.
Kondukt żałobny rozpoczniemy o godz. 14.00
od bramy cmentarza komunalnego
przy ul. Poprzecznej, skąd wyruszymy
na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążona w żałobie i smutku rodzina

nekro1_0214 -P

Zawiadamiamy, że 10 lutego 2022 r.
zmarła Nasza Kochana Mama, Babcia i Przyjaciółka

ś. † p.

Maria Matczuk

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
14 lutego 2022 r. (poniedziałek)
w parafii Chrystusa Odkupiciela Człowieka
przy ul. Wyszyńskiego (górny kościół)
o godz. 11.00 modlitwą różańcową,
o godz. 11.30 mszą świętą żałobną.

Uroczystości pogrzebowe i ceremonia pochowania
odbędą się w późniejszym terminie
w Żukowie koło Stargardu Szczecińskiego.

Pogrążona w smutku rodzina

44422opb1-A -P

Z chrześcijańską nadzieją na życie wieczne w niebie
zawiadamiamy, że 10 lutego 2022 r. odszedł do Domu Ojca
Nasz Kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. Zbigniew Biernat

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 15 lutego 2022 r. o godz. 9.45
modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
po czym o godz. 10.15 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą do kościoła
pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia rodzina

45222opb1-A -P

Zawiadamiamy, że 10 lutego 2022 r.
zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata i Wujek

ś. † p. Andrzej Rossowiecki

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 15 lutego 2022 r. (wtorek)
w parafii Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej,
gdzie o godz. 12.00 zostanie odprawiona msza święta.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

45322opb1-A -P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ"
I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń,
OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80,
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń,
ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
380-28919opb1-c-M

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...
Św. Franciszek Salezy

380-mp-otbr-6786a-M

Panu

Andrzejowi Biernatowi

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają dyrekcja, grono pedagogiczne
oraz pracownicy ZSO nr 1 w Olsztynie

44622opb1-A -P

Pani

Roksanie Rossowieckiej

słowa wsparcia i otuchy
oraz wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa
Oddziału Terenowego w Olsztynie

44122opb1-A -P

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-f-M

SACRUM
SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

eprasa.pl ad49eb25d0

STOMIL WCIĄŻ UCZY SIĘ NA BŁĘDACH

PIŁKA NOŻNA\\\ Podczas przygotowań do rundy wiosennej I ligi Stomil zaliczył już trzy obozy. W sobotę w drodze powrotnej z Cetniewa podopieczni trenera Adriana Stawskiego rozegrali sparing z Arką Gdynia. Olsztynianie przegrali 0:2.

• Arka Gdynia - Stomil Olsztyn 2:0 (0:0)
1:0 - Adamczyk (59), **2:0** - Kobacki (77)
STOMIL: Budzyński - Żwir, Tecław, Dampc, Straus (82 Bwanga) - Fundambu (88 Szramka), Tymosiuk, Toporkiewicz (75 Kisiel), Sobol (88 Urban), Moneta (75 Kamiński) - Mikita

W styczniu Stomil miał dwa zgrupowania w Mrągowie, natomiast w zeszłym tygodniu formę szlifował w nadmorskim Cetniewie. W tym czasie olsztynianie rozegrali też dwa sparingi: najpierw klub z Warmii i Mazur przegrał 2:5 z Radunią Stężyca (II liga), a w sobotę 0:2 z Arką.

W tym drugim meczu Adrian Stawski pierwszy raz w okresie przygotowawczym postanowił nie wystawić dwóch jedenastek. Zespół, który wybiegł na boisko, był zbliżony do tego, który już niedługo powinien walczyć o ligowe punkty. Pięć zmian w składzie nastąpiło dopiero w drugiej połowie.

I tak w wyjściowej jedenastce zobaczyliśmy m.in. Dominika Budzyńskiego, który - wobec urazu Krzysztofa Bąkowskiego - prawdopodobnie będzie bramkarzem numer jeden. Po lekkim urazie do gry wrócił Karol Żwir, a olsztyński szkoleniowiec znalazł miejsce na boisku także dla Huberta Sobola i Patryka Mikity, czyli dwóch ofensywnych graczy. Z powodu kontuzji nie mogli natomiast zagrać Filip Wójcik i Rafał Remisz, a Wojciech Reiman nabawił się drobnego urazu podczas zgrupowania.

Fot. Emil Marecki

Rundę wiosenną olsztynianie rozpoczną 26 lutego od wyjazdowego meczu z Koroną Kielce

Pierwsza połowa spotkania w Gdyni (Narodowy Stadion Rugby) zakończyła się wynikiem bezbramkowym. Arka objęła prowadzenie dopiero w 59. minucie za sprawą Huberta Adamczyka, natomiast wynik w 77. minucie ustalił Olaf Kobacki.

- Do 60. minuty wyglądało to całkiem przyzwoicie, m.in. na dobrym poziomie była komunikacja między zawodnikami, której wcześniej brakowało - ocenił trener Stomilu. - Do tego momentu Arka tak naprawdę nie mogła zbyt wiele zrobić.

My natomiast mieliśmy sytuacje, niestety, żadnej z nich nie udało się wykorzystać. Szkoda, że nie zdołaliśmy przerwać kontrataków, po których rywale zdobyli obie bramki. Cóż, na takich błędach musimy się wciąż uczyć. Mimo porażki uważam, że przez większą część czasu było to bardzo dobre spotkanie, bo kontrowaliśmy i zamykaliśmy wolne przestrzenie, gdzie Arka chciała grać piłką. Szkoda, że sędzia nie przyznał nam ewidentnego rzutu karnego, gdy faulowany był Jakub Tecław. Poza tym sytuacje mieli Hubert Sobol oraz Jakub Kisiel, który - mając tylko bramkarza przed sobą - uderzył nad poprzeczką. Teraz musimy popracować nad tym, by być zadowolonym nie przez 60, przez 90 minut - zakończył Adrian Stawski

Za tydzień Stomil zagra z Chojniczanką - ma to być ostatni sprawdzian przed ligą, którą olsztynianie rozpoczną 26 lutego w Kielcach. **EM**

SPARINGI

• Obaj nasi drugoligowcy rozegrali kolejne sparingi, ale ani Sokołowi, ani Olimpii nie udało się nawet zdobyć gola.

• Olimpia Grudziądz - Olimpia Elbląg 0:0
OLIMPIA E.: Rutkowski - Piekarski, Sarnowski, Wenger, Wierzba, Kałahur, Guilherme, Krawczun, Senkovich, Bawolik, Kurbiel oraz Szymanowicz, Filipczyk, Czernis, Branecki, Kazimierowski, Danowski, Winsztal, Milanowski

W Świeciu podopieczni trenera Tomasza Grzegorczyka zagrali z imienniczką z Grudziądza, stałym już partnerem w okresach przygotowawczych do sezonu. W początkowej fazie meczu niewielką przewagę mieli elblążanie, którzy częściej byli przy piłce i przewyższali zespół z Grudziądza bardziej pomysłowymi zagraniami. - Szkoda, że graliśmy na bardzo wąskim boisku, na trudno było prowadzić grę - wyjaśnia trener Grzegorczyk. - Gra przeważnie toczyła się środkiem boiska, dużo było fauli, a najbardziej ucierpiał Dawid Wierzba, który doznał kontuzji i po kwadransie musiał opuścić boisko.
W pierwszej połowie wynik powinien otworzyć Marcin Bawolik, ale przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem. Rywale też mieli swoją szansę, bo po uderzeniu Marcina Warcholaka piłka trafiła w poprzeczkę. Natomiast po przerwie była już zwykła kopanina. - Dużo biegania oraz błędów - przyznaje szkoleniowiec Olimpii. - Słabym aktorem tego spotkania był też arbiter, który pozwalał na wszystko. Na przykład puścił akcję, w której w polu karnym ewidentnie sfaulowany został Patryk Winsztal.
W sobotę elblążanie zaliczą dwa następne sparingi i tym samym zakończą okres przygotowawczy. O godz. 12 zmierzą się z III-ligowym GKS Przodkowo (prawdopodobnie Olimpia zagra w składzie, w którym rozpocznie ligowy mecze z Pogonią Siedlce), natomiast o godz. 14 elblążanie zagrają jeszcze z Jeziorakiem Iława

• Sokół Ostróda – Unia Janikowo 0:1 (0:0)
SOKÓŁ: Kąkolewski - Dowgiałło, Dzięcioł, Klimek, Dymerski - Rogala, Rugowski, Kurowski, Skórecki, Zagórski – Wojtyra oraz Rabin, Mazurowski, Stępień, Słupski, Żyznowski i trzech zawodników testowanych

W minionym tygodniu Sokół najpierw zremisował 2:2 z GKS Wikielec, po czym przegrał z Unią Janikowo (III liga). Przypominamy, że ostródzianie do piłkarskiej wiosny przygotowują się pod wodzą nowego szkoleniowca, bo Wojciech Figurski zastąpił Huberta Błaszczaka. Tym samym pochodzący z Iławy Figurski podjął się ekstremalnego wyzwania, jakim będzie utrzymanie Sokoła w II lidze. Ostatnio ostródzki klub zakontraktował dwóch nowych zawodników. Są to: 23-letni napastnik Dawid Wojtyra (jesienią zagrał zaledwie w trzech spotkaniach pierwszoligowej Skry Częstochowa) oraz 24-letni Damian Zagórski (w rundzie jesiennej w barwach trzecioligowej Unii Janikowo zaliczył 9 meczów, strzelając jedną bramkę).
No i właśnie z Unią Sokół rozegrał kolejny, niestety, przegrany sparing. A czasu jest już coraz mniej...
Ostatnim sprawdzianem Sokoła będzie gra kontrolna z Motorem Lubawa.

• Znicz Biała Piska – Orlęta Radzyń Podlaski 3:2 (1:1)
0:1 – Kucharski (43), **1:1** – Kalinowski (44), **2:1** – Giełażyn (75), **3:1** – Kalicki (80), 3:2 – Kucharski (87)
ZNICZ: Radzikowski (46 Kanclerz) – testowany (46 testowany), Duchnowski (46 testowany), Kuśnierz (80 Duchnowski), testowany (46 Kalicki), Kalinowski (46 Jambrzycki), Furman (46 testowany), Łapiński (46 Famulak), Gulbierz (46 Trąbka), Gondek (46 Fiedorowicz), Giełażyn

Rywale mają opinię solidnego zespołu, dlatego trener Ryszard Borkowski dużo obiecywał sobie po sobotnim spotkaniu w Zambrowie, no i faktycznie z ciężkich treningów i testowania kolejnych graczy stopniowo wyłania się obraz Znicza, który skutecznie może powalczyć o utrzymanie. - To było dobre spotkanie pod względem taktycznym i motorycznym – ocenia Borkowski. – Rywale grali bardzo dobrą piłkę, ale my też pokazaliśmy, nad czym pracujemy i jak będziemy chcieli punktować w lidze. Widać, że nowi zawodnicy podnieśli rywalizację o miejsce w składzie. Jesienią mieliśmy krótką ławkę, musieliśmy rzucać piłkarzy po różnych pozycjach, a teraz praktycznie na całym placu mamy dwóch równorzędnych graczy.
Znicz na półmetku przygotowań potwierdził trzy pierwsze transfery. Nowymi zawodnikami klubu z Białej Piskiej zostali: pomocnicy Radosław Gulbierz i Mariusz Łapiński, którzy jesienią występowali w III lidze, odpowiednio w Mamrach Giżycko i Wissie Szczuczyn. Przed szansą debiutu na tym poziomie stanie z kolei 20-letni Bartosz Kalicki, wychowanek Rony Ełk, który ostatnie sezony spędził w Polonii Warszawa.
W sobotę Znicz zagra w Giżycku z Mamrami.

• Mamry Giżycko - Mrągowia Mrągowo 4:0 (1:0)
Kolejna drużyna miała przyjemność zagrać w Giżycku na sztucznej nawierzchni pod balonem. Wynik w 45. minucie otworzył Krystian Wiszniewski, który w drugiej połowie strzelił na 2:0. Kolejne bramki dla podopiecznych Przemysława Łapińskiego strzelali Francuz Kévini N'Cho oraz Portugalczyk Fábio Ramiro Có. Jak widać Mamry stawiają na obcokrajowców, bo w zeszłej rundzie zawodnicy z regionu związani z wojskiem nie zawsze mogli uczestniczyć w procesie treningowym, a w skrajnych przypadkach służba nie pozwalała też na grę w III lidze.

• Concordia Elbląg – Zatoka Braniewo 4:1 (1:0)
1:0 - Szawara (40), **2:0** - Pelc (54), **2:1** - Sawicki (61), **3:1** - Skierkowski (67), **4:1** - Redesiuk (80 samob.)
Concordia testowała w tym meczu ukraińskiego bramkarza Wołodymyra Melnyczenkę.

• Huragan Morąg - Pisa Barczewo 3:2
- Był to dla nas pożyteczny sparing - podsumował trener Huraganu Andrzej Malesa.
- Rywal był bardzo dobrze zdyscyplinowany taktycznie, opierając swoją grę na dobrym przygotowaniu fizycznym. Mecz kontrolowaliśmy do około 70. min, potem pozwoliliśmy drużynie z Barczewa strzelić bramkę kontaktową, a później w zamieszaniu podbramkowy straciliśmy jeszcze drugiego gola. Najbardziej mnie cieszy, że w zespole nie mamy większych kontuzji.

• Granica Kętrzyn - Tęcza Biskupiec 0:2
Czwartoligowa Granica niespodziewanie przegrała z występującą w okręgówce Tęczą.
- Rywale to jeden z najlepszych zespołów ligi okręgowej. Widać, że wszystko idzie tam w dobrym kierunku - ocenił Adam Fedoruk, szkoleniowiec Granicy. - Rywale pokazali dojrzały futbol, a przy tym zagrali tak, jakby to był ligowy mecz o punkty. My natomiast jesteśmy na innym etapie, obecnie zależy nam jedynie na wykonaniu planów treningowych. Liga rusza 19 marca, więc mamy jeszcze miesiąc na przygotowanie.
• Pozostałe sparingi: Victoria Bartoszyce - Polonia Lidzbark Warmiński 2:3, Motor Lubawa - Delfin Rybno 10:2, DKS Dobre Miasto - Olimpia Olsztynek 2:1, MKS Przasnysz - Polonia Iłowo 4:2, MKS Korsze - Żagiel Piecki 7:4, Rona 03 Ełk - Rominta Gołdap 3:5, Węgoria Węgorzewo - Kłobuk Mikołajki 3:0, Orlęta Reszel - Reduta Bisztynek 2:2, Śniardwy Orzysz - Pojezierze Prostki 4:4, Tęcza Miłomłyn - Kormoran Bynowo 4:2, Błękitni Orneta - Ossa Biskupiec Pomorski 1:1. **EM, JK**

eprasa.pl ad49eb25d0

STOCH: PRZEZ TRUDY DO GWIAZD?

IGRZYSKA\\\ Po pierwszym sobotnim konkursie na dużej skoczni Kamil Stoch miał spore szanse na medal. Trzykrotny mistrz olimpijski przeleciał 137,5 m, bijąc rekord skoczni w Zhangjiakou. Niestety, ostatecznie Polak był dopiero/aż czwarty.

Przed drugą serią najlepszy polski skoczek był na czwartym miejscu, ponieważ potem dalej od niego skoczyli Austriak Manuel Fettner i Słoweniec Timi Zajc (138,5 m), Norweg Marius Lindivk (140,5) i Japończyk Ryoyu Kobayashi (142), złoty medalista ze skoczni normalnej. Polak wciąż miał jednak szansę na podium, bo do brązowego medalu tracił zaledwie 0,4 pkt. Natomiast pozostali polscy skoczkowie szans na podium już nie mieli, bowiem Piotr Żyła był 15. (134 m), Dawid Kubacki - 25. (131), a Paweł Wąsek - 28. (129).

Niestety, w drugiej serii lider polskiej kadry osiągnął jedynie 133,5 m, co dało mu „tylko" czwarte miejsce. Wygrał Lindivk, drugi był Kobayashi, a trzeci Geiger (szósty po pierwszym skoku).

• **Miejsca pozostałych Polaków:** 18. Żyła (131), 21. Wąsek (134,5), 26. Kubacki (131,5).

Takie rozstrzygnięcie Stoch bardzo przeżył:

- WIDOCZNIE NIE ZASŁUŻYŁEM NA TEN MEDAL. TO NIE JEST EWIDENTNIE ANI MÓJ SEZON, ANI MÓJ CZAS. TRUDNO MI SIĘ Z TYM POGODZIĆ, ALE TAK JEST. MOGĘ TYLKO POWIEDZIEĆ, ŻE ZROBIŁEM, CO MOGŁEM. ŻE NAPRAWDĘ DAŁEM Z SIEBIE WSZYSTKO. NIE STAĆ MNIE DZISIAJ BYŁO NA NIC WIĘCEJ - ZAKOŃCZYŁ DRŻĄCYM GŁOSEM, A PO JEGO POLICZKACH POPŁYNĘŁY ŁZY...

Rys. Zbigniew Piszczako

Wśród tych, którzy go chcieli pocieszyć, był Niemiec Karl Geiger, który polskiemu skoczkowi „zabrał" brązowy medal. - Kamil, ty płakałeś dziś, ja dwa dni temu. Chcę żebyś wiedział, że to niczego nie zmienia. Jesteś największym sportowcem, jakiego znam. Wiem, jak to boli. Ale to żaden koniec - powiedział Geiger, wobec którego jeszcze w czasie konkursu pojawiły się poważne i udokumentowane zdjęciami zarzuty. Chodziło oczywiście o niezgodny z regulaminem kombinezon, który był zdecydowanie za duży, szczególnie w pasie i okolicy kroku, gdzie zwijał się niemiłosiernie, chociaż przepisy jednoznacznie mówią, że kombinezon może mieć jedynie do 3 centymetrów luzu, z tym że akurat w pasie powinien praktycznie dokładnie przylegać do ciała!

Wśród tych, którzy w mediach społecznościowych starali się pocieszyć najlepszego polskiego skoczka, znalazła się m.in. Iga Świątek: „Ktoś mądry napisał mi nie tak dawno: Per aspera ad astra*. Pamiętam i trzymam mocno kciuki". Warto wyjaśnić, że ten „ktoś" to... Stoch, który tak właśnie napisał do Świątek po jej nieudanym starcie na igrzyskach w Tokio.

Dzisiaj odbędzie się drużynowy konkurs na dużej skoczni - będzie to ostatnia szansa na medale biało-czerwonych na zimowych igrzyskach w Pekinie. W składzie znaleźli się Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Piotr Żyła oraz Paweł Wąsek. Początek zawodów o godzinie 12. Transmisję na żywo będzie można obejrzeć na antenach Eurosportu 1, TVP 1 oraz TVP Sport.

- Jeśli Piotrek i Dawid oddadzą swoje najlepsze skoki, to polecą o kilka metrów dalej niż w sobotnim konkursie. Z ich najlepszymi skokami jesteśmy w stanie walczyć nawet o złoto - w rozmowie z portalem Sportowefakty.wp.pl powiedział trener Ppolaskich skoczków, Michal Doleżal. - Drużynówka to kompletnie coś innego niż rywalizacja indywidualna. Zawodnicy podchodzą z zupełnie innym nastawieniem. Nie ma co zsumować wyników drużynowych z konkursów indywidualnych, bo to zupełnie inna bajka.

* Przez trudy do gwiazd

DAD

SPRINTEM

LEKKA ATLETYKA\\\ Podczas mityngu Orlen Cup w Łodzi kolejny dobry występ zaliczył Konrad Bukowiecki. Zawodnik AZS UWM Olsztyn pchnął kulę na 21,37 m, co oznacza, że osiągnął wynik o dwa centymetry lepszy od tego sprzed kilku dni w Spale.
- Jestem zadowolony i dobrze się bawiłem - przyznał Bukowiecki. - Kula może latać dalej, choć mniej się cieszę z tego wyniku, niż z poprzedniego 21,37. Te 21 metrów staje się dla mnie normą i teraz chcę pchać dalej. Nie jestem jeszcze w stu procentach zdrowy, ale jestem na tyle zdrowy, żeby cieszyć się startami. A poza tym nauczyłem się swojego ciała przez ten długi okres walki z kontuzjami.
• Jutro zawodnikiem AZS UWM Olsztyn ma się stać Karol Zalewski, znakomity czterystumetrowiec, mistrz olimpijski z Tokio w sztafecie mieszanej. Warto przypomnieć, że w latach 2009-18 pochodzący z Reszla Zalewski był już członkiem AZS UWM (ostatnie lata spędził w AZS AWF Katowice).

PIŁKA NOŻNA\\\ W 21. kolejce Ekstraklasy „popłynęły" obie Wisły, o sile poznańskiego lidera boleśnie przekonał się beniaminek z Niecieczy, a po raz kolejny skompromitowała się Legia, która coraz bardziej grzęźnie w strefie spadkowej. Tym razem aktualny mistrz Polski na swoim stadionie mimo wszystko niespodziewanie przegrał z także broniącą się przed spadkiem Wartą. Co ciekawe gola dla gości zdobył Dawid Szymonowicz, były piłkarz Stomilu Olsztyn. Nie był to jedyny olsztyński ślad w tej kolejce, ponieważ bramkę dla Lecha strzelił Dani Ramirez, kolejny były gracz „Dumy Warmii".
• **Wyniki:** Cracovia - Lechia Gdańsk 2:0 (Rakoczy 68, Rapa 90), Lech Poznań - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 5:0 (Ishak 18, Kamiński 27, Ramírez 44, Salamon 55, Kownacki 85), Pogoń Szczecin - Zagłębie Lubin 2:1 (Zahovič 6, Biczachczjan 80 - Szysz 58), Radomiak Radom - Raków Częstochowa 0:1 (Papanikoláou 1), Wisła Kraków - Stal Mielec 0:1 (Tomasiewicz 11), Wisła Płock - Piast Gliwice 0:2 (Konczkowski 64, Wilczek 68; w 4. min Kądzior z Piasta nie wykorzystał rzutu karnego), Górnik Łęczna Śląsk Wrocław 1:1 (García 43 samob. - Łyszczarz 78), Legia Warszawa - Warta Poznań 0:1 (Szymonowicz 24; w 71. min czerwoną kartką został ukarany Artur Boruc, bramkarz Legii); **poniedziałek:** Górnik Zabrze - Jagiellonia Białystok (18).

PO 21 KOLEJKACH

1. Lech	45	45:16
2. Pogoń	43	39:17
3. Raków	41	39:22
4. Radomiak	36	29:18
5. Lechia	36	35:25
6. Górnik Z.*	31	29:27
7. Stal	31	28:28
8. Wisła P.	30	30:29
9. Cracovia	30	30:29
10. Piast	26	28:28
11. Śląsk	25	31:33
12. Jagiellonia*	24	25:33
13. Wisła K.	21	21:33
14. Zagłębie	20	22:41
15. Warta	20	16:25
16. Górnik Ł.	20	21:38
17. Legia*	18	22:32
18. Nieciecza*	15	22:38

* mecz zaległy

Fot. Artur Szczepański

AZS UWM High Heels Olsztyn - AZS UAM Poznań 1:2

ŻEGLARSTWO\\\ W tradycyjnym plebiscycie magazynu „Wiatr" tytuł Żeglarza Roku otrzymała iławianka Agata Barwińska, wicemistrzyni świata, mistrzyni Europy i mistrzyni Polski w olimpijskiej klasie ILCA 6. Jutro napiszemy więcej o tym wydarzeniu.

FUTSAL\\\ W pierwszej kolejce rundy rewanżowej ekstraklasy lubawianie wygrali w Białymstoku.

• Słoneczny Stok Białystok - Constract Lubawa 1:4 (0:1)
0:1 - Kriezel (4), **0:2** - Raszkowski (22), **0:3** - Sendlewski (31), **1:3** - Neme (32), **1:4** - Pedrinho (36)
CONSTRACT: Okuniewski - Deco, Luan, Lucas, Sendlewski oraz Costinha, Pedrinho, Kaniewski, Kriezel, Raszkowski.
Podczas przerwy w rozgrywkach gospodarze wzmocnili skład, sprowadzając zawodników z Kolumbii, no i jeden z nich, Neme, napsuł trochę krwi zespołowi z Lubawy. - Wiedzieliśmy o tych wzmocnieniach, dlatego skupiliśmy się na zabezpieczeniu swojej bramki i punktowaniu rywali, no i do 31. minuty ta taktyka przynosiła efekty - mówi trener Dawid Grubalski.
Po stracie pierwszego gola chwilę później Neme mógł zdobyć bramkę kontaktową, ale z rzutu karnego trafił w spojenie słupka z poprzeczką.
19 lutego Constract podejmie FC Toruń.
• **Inne wyniki 16. kolejki:** Red Dragons Pniewy - Fit-Morning Gredar Futsal Brzeg 3:1, GI Malepszy Futsal Leszno - Legia Warszawa Futsal 3:1, Piast Gliwice - Clearex Chorzów 9:0, FC Reiter Toruń - Rekord Bielsko-Biała 2:8, Team Lębork - Dreman Opole Komprachcice 2:3, AZS UW Darkomp Wilanów - Górnik Polkowice 5:4, Red Devils Chojnice - AZS Uniwersytet Gdański 7:6.

TABELA

1. Rekord	43	94:31
2. Piast	39	75:40
3. Constract	**38**	**85:40**
4. Dreman	37	61:37
5. Leszno	27	70:43
6. Toruń	27	48:51
8. AZS UW	23	59:51
7. Red Dragons	23	54:52
9. Clearex	19	45:57
10. Legia	17	44:51
11. Lębork	17	49:60
12. Red Devils	17	55:70
13. Brzeg	15	42:64
14. Sł. Stok	10	40:62
15. Górnik	7	35:105
16. AZS UG	6	41:83

* mecz mniej

• AZS UWM High Heels Olsztyn odpadł z rozgrywek futsalowego Pucharu Polski. Olsztynianki we własnej hali przegrały 1:2 z AZS UAM Poznań. Taka porażka wstydu nie przynosi, bo rywalki to lider swojej grupy w Ekstralidze. Bramkę dla olsztyńskiego klubu strzeliła Marta Smolińska, doprowadzając do remisu, niestety, rywalki zdołały strzelić zwycięskiego gola, dzięki czemu awansowały do ćwierćfinału.
W marcu AZS UWM High Olsztyn stanie przed szansą awansu do Ekstraligi. Jak zapewnia trener Ewa Kuliś, dziewczyny są gotowe na awans, co zresztą potwierdziło to spotkanie z AZS Poznań, bo mecz był bardzo wyrównany i emocjonujący do samego końca. Olsztyńskie „Szpilki" wygrały swoją grupę w I lidze i teraz o awans powalczą w spotkaniu barażowym z AZS AWF Warszawa. Pierwsze spotkanie odbędzie się prawdopodobnie 19 lutego w Kortowie. Rewanż w stolicy na początku marca.
AZS UWM: Kojadyńska - Konopka, Klonowska, O. Cwalińska, Łapińska oraz Dąbrowska, A. Cwalińska, Duda, Mazurkiewicz, Dąbrowska, Wasilewska, Smolińska

DAD, ZICO

eprasa.pl ad49eb25d0

SPRINTEM

PLEBISCYT\\\ Dzisiaj kończymy wybory sportowych bohaterów minionego roku. Wypełnione kupony można dostarczyć do redakcji do godziny 15, natomiast głosowanie sms-owe zakończy się o północy, jednak kilka godzin wcześniej aktualne wyniki znikną ze strony sport.wm.pl. Zapowiada się pasjonująca końcówka, bowiem w wielu kategoriach sms-owych (m.in. Piłkarz Roku, Najpopularniejszy Sportowiec Powiatu Olsztyńskiego, Sportowe Wydarzenie Roku) różnice są minimalne. Ale nawet - wydawałoby się - mocni liderzy nie mogą się czuć pewnie, bo bardzo często w ostatnich trzech-czterech godzinach głosowanie gwałtownie przybiera na sile. Sms-y wysyłamy na numer 7268 (2,46 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod (kody i listy kandydatów są na sport.wm.pl). Zwycięzców kategorii sms-owych powiadomimy do środy, natomiast oficjalne wyniki ogłosimy dopiero 26 lutego podczas Balu Sportowca.

PIŁKA RĘCZNA\\\ W kobiecej Superlidze przegrywanie chyba Startowi weszło już w krew. Inna sprawa, że elblążanki przegrały po walce z broniącym mistrzowskiego tytułu Zagłębiem.

• Start Elbląg - Zagłębie Lubin 26:32 (13:15)
Od 15 października elblążanki w Superlidze przegrywają wszystko, jak leci. Tym razem do 40. minuty prowadziły wyrównaną walkę z ekipą z Lubina (19:20), jednak potem Start zaliczył tradycyjny postój, co Zagłębie natychmiast wykorzystało, odskakując na 29:22. W środę Start zagra na wyjeździe w 1/8 finału Pucharu Polski z Młynami Stoisław Koszalin, a w sobotę o ligowe punkty - również na wyjeździe - powalczy z Piotrcovią.

Fot. Artur Szczepański

Szczypiorniak Olsztyn - Sparta Oborniki 33:31. Rzuca Wojciech Golks

• Pozostałe wyniki 17. kolejki: Perła Lublin - Młyny Stoisław Koszalin 40:19 (23:7), Piotrcovia Piotrków Tryb. - Eurobud JKS Jarosław 21:26 (10:13), Korona Kielce - KPR Kobierzyce 24:31 (12:16).

PO 17 KOLEJKACH

1. Perła	45	525:389
2. Zagłębie	45	511:406
3. Kobierzyce*	30	415:379
4. Eurobud*	24	400:425
5. Piotrcovia**	21	379:382
6. Koszalin**	14	344:404
7. Start*	**9**	**377:457**
8. Korona*	4	390:499

* mecz zaległy ** 2 mecze zaległe

• W Lidze Centralnej jeszcze gorzej - w co trudno uwierzyć - spisuje się Warmia Energa Olsztyn...

• MKS Wieluń - Warmia Energa Olsztyn 27:25 (15:11)
WARMIA: Makowski, Kaczmarczyk - Gruszczyński 5, Didik 3, Malewski 3, Kopyciński 3, Klapka 2, Laskowski 2, Konkel 2, Reichel 2, Zamełka 2, Safiejko 1, StępieńJerzy Kuczyński

W pierwszej rundzie Wieluń był jedną z nielicznych ekip, z którą olsztynianie potrafili wygrać, więc można było mieć nadzieję na powtórkę z rozrywki. Niestety, olsztynianie najwidoczniej zapomnieli (albo niektórzy jeszcze się nie nauczyli), jak się wygrywa ligowe mecze. W efekcie trener Igor Stankiewicz, który pracuje z zespołem od drugiej połowy listopada, jeszcze ze zwycięstwa nie miał okazji się cieszyć.
Zespół z Olsztyna potrafi grać w piłkę ręczną, często długo prowadzi, ale zawsze w pewnym momencie się zacina. Podobnie było w sobotę w Wieluniu: po 7 minutach Warmia wygrywała 7:3, w 19. minucie 9:6, ale po kolejnych pięciu minutach był już remis 10:10. Niestety, potem było już tylko gorzej, bo na przerwę olsztynianie zeszli z czterobramkową stratą. - Powtarzające się proste błędy doprowadziły nas do kolejnej porażki - stwierdził trener Stankiewicz. - Ale jak ma być inaczej, skoro nawet grając sześciu na trzech w sytuacji sam na sam z bramkarzem nie trafiamy do siatki. Za dwa tygodnie Warmia Energa zagra w Biskupcu ze Śląskiem.

• Inne wyniki 15. kolejki: ORLEN Upstream SRS Przemyśl - MKS Grudziądz 32:28 (17:16), Padwa Zamość - KPR Legionowo 20:28 (10:12), AZS AWF Biała Podlaska - Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 27:24 (17:12), Budnex Stal Gorzów - Nielba Wągrowiec 31:28 (16:12), Śląsk Wrocław - SPR GKS Autoinwest Żukowo 26:26 [4:3] (12:14), Siódemka-Miedź-Huras Legnica - Ostrovia Ostrów Wlkp. (19.02).

PO 15 KOLEJKACH

1. Ostrovia*	38	413:343
2. AZS-AWF	34	458:397
3. Stal	32	399:393
4. Przemyśl	31	439:418
5. Legionowo	27	436:403
6. Śląsk	23	434:459
7. Żukowo	21	430:435
8. Nielba	21	456:467
9. Wieluń	17	424:434
10. Padwa	17	397:430
11. Zagłębie	16	458:482
12. Grudziądz	13	440:482
13. Legnica*	12	379:403
14. Warmia	**10**	**400:417**

* mecz zaległy

• 13. kolejka I ligi: Szczypiorniak Olsztyn - Sparta Oborniki 33:31 (18:12), Tytani Wejherowo - KPR Elbląg 34:22 (19:9), Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna - KPR Gryfino 26:26 (14:14), USAR Kwidzyn - Mazur Sierpc 36:21 (19:10), Gwardia Koszalin - SMS ZPRP II Kwidzyn 32:23 (18:10), SMS ZPRP II Płock - SMS ZPRP I Kwidzyn (przełożony). **JK, EM, DAD**

PO 13 KOLEJKACH

1. Sokół	37	369:301
2. USAR	35	394:338
3. Gwardia	27	405:336
4. Tytani	23	398:353
5. Gryfino	23	388:356
6. SMS I K.*	19	359:344
7. SMS II P.*	18	350:355
8. Szczypiorniak	**15**	**357:384**
9. Elbląg	**11**	**313:356**
10. SMS II K.	9	332:403
11. Sparta	8	343:404
12. Mazur	6	292:370

* mecz zaległy

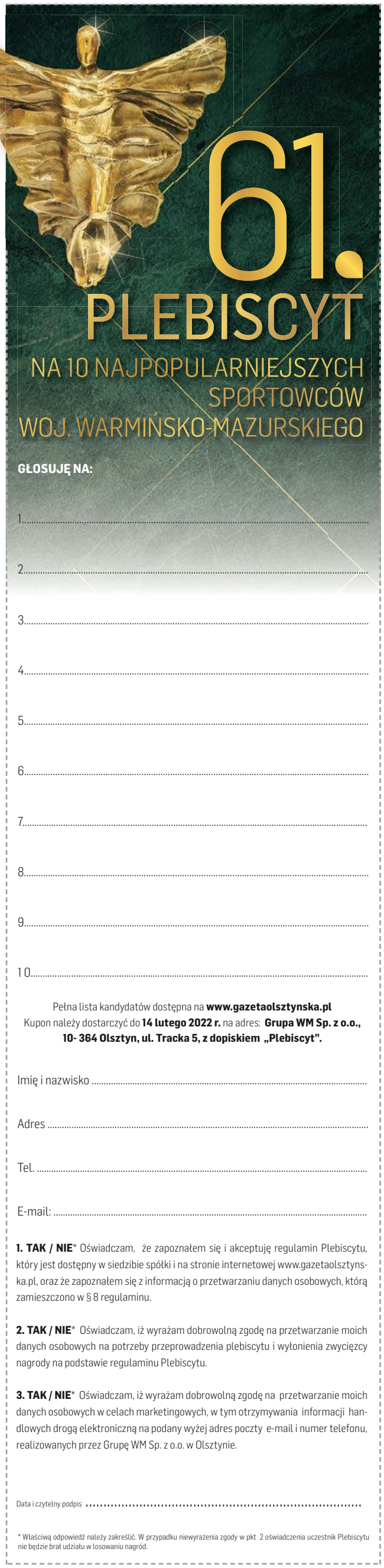

2821otbp-B -K

61. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PARTNER STRATEGICZNY
citi handlowy

PATRONI HONOROWI
Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin
Starosta Olsztyński Andrzej Abako
Prezydent Elbląga Witold Wróblewski

PARTNERZY
HOTEL MARINA CLUB
OLSZTYN
O!GRÓD Z NATURY
1945-2022 77 Graf Grupa Kapitałowa KOMPAP
POWIAT OLSZTYŃSKI
WARMIA MAZURY
BBI
REZYDENCJE WARMIŃSKIE PLUSKI
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
Polski Komitet Paralimpijski

PATRONI MEDIALNI
GRUPA WM
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GO TV
FUNDACJA INSTYTUT BADAŃ I EDUKACJI SPOŁECZNEJ
FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI
BAL SPORTU i BIZNESU 2022

2821otbp-E -K

eprasa.pl ad49eb25d0

WE WTOREK KONIECZNIE PRZECZYTAJ
WYWIAD Z ARKADIUSZEM TYMIŃSKIM,
PREZESEM PIERWSZOLIGOWEGO STOMILU OLSZTYN

BEZPROBLEMOWE ZWYCIĘSTWO

PLUSLIGA SIATKARZY\\\ W Lubinie Indykpol AZS odniósł bardzo łatwe, a może nawet najłatwiejsze, zwycięstwo w tym sezonie PlusLigi. Tradycyjnie w ataku brylował Torey DeFalco, jednak nagrodę dla najlepszego zawodnika meczu odebrał Jan Firlej.

• Cuprum Lubin - Indykpol AZS Olsztyn 0:3 (-18, -16, -16)
INDYKPOL AZS: Firlej 5, Jakubiszak 8, Andringa 6, Butryn 14, DeFalco 18, Poręba 10, Gruszczyński (libero) oraz Siwczyk
MVP: Jan Firlej (Indykpol AZS)

W sobotni wieczór w Lubinie byli siatkarze Indykpolu AZS (w Cuprum gra ich aż sześciu) zmierzyli się z obecnymi, no i przebieg meczu dobitnie udowodnił, że szefowie olsztyńskiego klubu dokonali właściwej selekcji. Chociaż Kapicy jednak trochę szkoda, inna sprawa, że akurat w sobotę atakujący gospodarzy jakoś specjalnie nie błyszczał, o czym świadczą tylko trzy zdobyte punkty. Dla odmiany Butryn punktował 14 razy.

TABELA WSKAZYWAŁA JEDNOZNACZNIE NA FAWORYTA, BO CO PRAWDA PODOPIECZNI TRENERA PAWŁA RUSKA W TYM SEZONIE DZIELNIE WALCZĄ, ALE ZAZWYCZAJ PONOSZĄ JEDYNIE HONOROWE PORAŻKI.

Nie inaczej było i tym razem, bo i po kilku chwilach goście wygrywali 6:2, po czym na 7:2 bezpośrednio z zagrywki podwyższył Firlej, a następny punkt zdobył niezawodny DeFalco. W grze lubinian nadal niewiele było jakości, więc po asie Butryna przewaga olsztynian wzrosła do siedmiu oczek (12:5), a po zabójczej zagrywce DeFalco było już 19:10. Zresztą po chwili Amerykanin mocnym atakiem z prawego skrzydła postawił „kropkę nad i".

Początek drugiego seta był niemalże identyczny, bowiem przy prowadzeniu 7:2 dwa kolejne punkty Indykpol AZS zdobył bezpośrednio z zagrywki (DeFalco)! Potem Kapica zaatakował w aut, a bezlitosny Amerykanin „sprzedał" rywalom kolejnego asa (11:2)! Trener Rusek usiłował ratować się serią zmian, jednak bez efektu, więc po ataku Jakubiszaka było 20:9 dla gości z Olsztyna. Natomiast kolejna akcja mogła się szczególnie podobać - obie drużyny popisały się w niej kilkoma efektownymi atakami i obronami, ale ostatecznie punkt zdobył Indykpol AZS po bloku Jakubiszaka na Boćku. W końcówce gospodarze jedynie nieznacznie zmniejszyli rozmiary porażki po nieudanych atakach Poręby i Butryna.

W trzecim secie Indykpol AZS nieco spuścił z tonu, co natychmiast wykorzystali gospodarze, zmniejszając straty do jednego oczka (12:13). Ale ataki DeFalco i Poręby natychmiast pozwoliły odbudować przewagę, po czym na dokładkę Andringa i Poręba zablokowali Boćka (17:13). Atakujący Cuprum jeszcze dwa razy w tym secie zapoznał się z olsztyńskim blokiem, a decydujący punkt z zagrywki zdobył Firlej, który po chwili odebrał - drugi raz z rzędu - nagrodę dla najlepszego gracza meczu.

– Dyktowaliśmy warunki, byliśmy stabilni i kontrolowaliśmy mecz - olsztyński rozgrywający powiedział w rozmowie z Radiem UWM FM. - Widać pracę, którą wykonaliśmy. Chcemy być w play-offach i robimy wszystko, żeby tam powalczyć.

O przewadze Indykpolu AZS świadczą wynik i statystyki - olsztynianie mieli lepsze przyjęcie (52 procent do 39 rywali), skuteczniejszy atak (62 do 41), blok (11 do 1!) i zagrywkę (7 asów do 2).

• Do zakończenia sezonu jeszcze kilka miesięcy, ale wszystkie kluby pracują nad budowaniem składów na następne rozgrywki. Jak już informowaliśmy, Olsztyn opuszczą Firlej i DeFalco, natomiast kontuzjogenny Averill raczej będzie musiał poszukać sobie innego klubu. Do ciekawego transferu szykuje się natomiast Skra, bowiem na jej celowniku znalazł się słynny Osmany Juantorena, któremu po tym sezonie kończy się umowa z Cucine Lube Civitanova. Juantorena w latach 2003-06 występował w reprezentacji Kuby, a po zmianie obywatelstwa od 2016 do 2021 roku bronił włoskich barw.

• Inne mecze 20. kolejki: LUK Lublin - Skra Bełchatów 0:3 (-17, -19, -19); **sobota:** Projekt Warszawa - Asseco Resovia Rzeszów 1:3 (21, -21, -15, -18), Stal Nysa - Aluron Warta Zawiercie 1:3 (-22, 22, -22), -19), Jastrzębski Węgiel - Ślepsk Suwałki 3:0 (21, 19, 20); **poniedziałek:** Cerrad Czarni Radom - GKS Katowice (20.30); mecz przełożony: ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Trefl Gdańsk. **DAD**

Fot. Mateusz Lewandowski

Po meczu w Lubinie olsztyńskim siatkarzom oraz ich kibicom humory dopisywały

PLUSLIGA

1. ZAKSA	16*	46	48:8
2. Jastrzębski	18	46	49:14
3. Skra	19	43	51:27
4. Zawiercie	20	40	46:30
5. Indykpol	19	32	40:32
6. Resovia	19	31	38:33
7. Projekt	18	29	37:35
8. Katowice	18	23	32:39
9. Trefl	18	21	28:35
10. LUK	20	20	28:46
11. Ślepsk	19	17	23:45
12. Cuprum	19	17	28:48
13. Czarni	17	16	20:40
14. Stal	20	9	21:56

• liczba rozegranych meczów

eprasa.pl ad49eb25d0